

ABY UCZCIĆ PAMIĘĆ
STRACONYCH
PRZEZ HITLEROWSKICH OKUPANTÓW
CZŁONKÓW RUCHU OPORU, FRANCUZI
I POLACY MASOWO UDADZĄ SIĘ NA
UROCZYSTOŚĆ PRZED CYTADEŁĄ W ARRAS
W NIEDZIELĘ 20 b.m. O GODZINIE 10.30
ZBIÓRKA UCZESTNIKÓW
przy ulicy AMIENS W ARRAS

Nie chcecie wojny — przyjmijcie nasze warunki — oto treść «pokoju» przemówienia DULLESA na konferencji ONZ

AMERYKANSKI sekretarz Stanu i obecny przedstawiciel USA w ONZ — J. F. Dulles — przemawiając na 8-y Ogólnym Zgromadzeniu ONZ, przedstawił warunki pod którymi Stany Zjednoczone zgodziłyby się na pokojowe rozmowy międzynarodowe.

Warunki Dullesa to pewnego rodzaju ultimatum: „Nie chcecie wojny, żądacie porozumienia i odprężenia sytuacji — przyjmijcie nasze warunki”.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju pojmanie w sprawie międzynarodowej jest nagrywaniem się z rzeczywistością międzynarodową. Ani, potężny, liczący obecnie 800 milionów ludności, obóz krajów socjalizmu i demokracji ludowej, ani potężne, coraz bardziej w jedności działające, siły postępu społecznego i pokoju we wszystkich innych krajach nie chcą kapitulacji przed „wszechwładną siłą” amerykańskiego Wall Streetu.

Tak bardzo „wszechwładna”, że nie zdoła ujarzmić małego narodu koreańskiego i narzucić mu swej woli.

To czego nie osiągnęli niedługo ataki i broń imperializmu amerykańskiego, pragnie obecnie osiągnąć Dulles drogą „dobrowolnego porozumienia”.

Poza kwestię koreańską, przemówienie Dullesa dotyczyło również Indochin, Niemiec, Austrii, „wyzwolenia” krajów sąsiadujących z Związkiem Radzieckim.

W sprawie Korei, Dulles żądał, aby narody zgodziły się na oddanie północnej części Korei, która bohatersko stawiała czoła najcięższym amerykańskim Syngmanowi Rhee, „krwawemu katowi swego kraju”, pacholowi Wall Streetu.

W tym celu odrzuca on ostatnie propozycje Chin Ludowych, zatwierdzające sprawę na konferen-

Pracownicy państwowi pobierający mniej niż 26.000 miesięcznie otrzymali premie 80 do 3000 fr.

RADA ministrów powzięła onegdaj ostateczną decyzję w sprawie przyznania premii tym urzędnikom państwowym, którzy pobierają mniej niż 26.000 fr. miesięcznie. Wysokość premii wynosi od 80 do 3.000 fr. za miesiąc. Staje się ona prawomocna począwszy od 1-go września.

Premie w wysokości 3.000 fr. otrzymają w okręgu paryskim te kategorie pracowników państwowych, których miesięczne płace wynoszą od 19.750, do 22.900 fr. Ci, którzy pobierają płace przewyższające te ostatnią kwotę, aż do 26.000 fr. otrzymują premie mniejszą niż 3.000 fr. Premia ta maleje w miarę, jak wskaźnik pobieranych płac wzrasta.

Premia ta ulegnie potrąceniom strefowym: dla pracowników strefy I potrącenia będą wynosiły 5 proc., dla pracowników strefy II — 10 proc.

Decyzja przyznająca premie dotyczy również robotników przedsiębiorstw upaństwowionych. Jeśli chodzi o

sektor prywatny, to rząd ma „zachęcić” patronat do zastosowania tych samych zarządzeń.

Uzyskane podwyżki są udzielone w formie premii, t. zn. że nie są one włączone do uposażenia. Tak więc, pensje emerytalne, które są obliczone na podstawie pobieranego uposażenia, nie będą podwyższone.

Biuro konfederalne CGT po stwierdzeniu, że uzyskanie premii jest pierwszym rezultatem wielkiej akcji strajkowej przeprowadzonej w ub. mies. sierpniu, oświadczyło:

„Decyzje” rządu nie dają zadośćuczynienia słusznej rewindykacji ogółu pracowników sektora państwowego i prywatnego, t.j., ogólnej podwyżki zarobków, płac i emerytur.

Żądanie to zostało porzucone przez przywódców FO, CFTC i CGC podczas rozmów z rządem, kiedy to zgodzili się oni na podwyżkę ograniczoną jedynie do płac t. zw. „anormalnie niskich”.

„Biuro konfederalne CGT przypomina, że ogólna podwyżka zarobków jest możliwa bez podwyżki cen. Jest ona możliwa w ramach polityki zmniejszenia ogromnych zysków kapitalistów, walki przeciw inflacji, masowej redukcji wydatków wojennych”.

CGT przypomina następnie, że polecił on swoim delegatom na Komisji Umów Zbiorowych, przedłożyć plan ogólnej podwyżki zarobków, który przewidywałby ustalenie minimalnej zagwarantowanej miesięcznej płacy na sumę 23.000 fr. za 40 godzin tygodniowej pracy i zastosowanie tej 15 proc. podwyżki wobec wszystkich płac.

Nowe typy bomb atomowych są wypróbowywane w Związku Radzieckim

Radziecka agencja TASS doniosła w czwartek wieczór, że wiele nowych typów bomb atomowych zostało wypróbowanych w ciągu ostatnich tygodni na terenie ZSRR.

Agencja TASS dodaje, że w okresie kiedy Stany Zjednoczone odrzucają, wielokrotnie powtarzane propozycje Związku Radzieckiego, aby zakazana została broń atomowa, ten ostatni jest zmuszony celem zapewnienia swego własnego bezpieczeństwa, takie produkować tę broń.

Jednocześnie Związek Radziecki nadal będzie prowadził swoją politykę celem doprowadzenia do zakazania bomb atomowych i wodorowych, oraz wszelkiej broni masowej zagłady. ZSRR podtrzymuje będzie nadal swe propozycje mające na celu znaczną redukcję zbrojeń i ustalenie ścisłej kontroli międzynarodowej.

Związek Radziecki nadal bezzmordowanie kontynuować będzie politykę zmierzającą do umocnienia pokoju między narodami.

Związek Radziecki — donosi w dalszym ciągu swego komunikatu agencja TASS — pracuje nad pokojowym wykorzystywaniem energii atomowej. Uważa on że jego najwłaściwszym zadaniem w tej dziedzinie jest doprowadzenie do tego aby energia atomowa została wykorzystywana dla pokojowego postępu.

Z procesu biskupa Kaczmarka w Warszawie

«Ostatecznym celem działalności była zmiana ustroju» — stwierdził jeden z oskarżonych

Przed sądem wojskowym w Warszawie odbywa się proces biskupa Kaczmarka, trzech innych duchownych i jednej zakonniczki oskarżonych o współpracę z Niemcami i szerzenie wrogości propagandy przeciwko Polsce Ludowej (patrz „Echa Polskie” z dnia 16 bm.).

W trzecim dniu procesu zeznawał oskarżony ks. Danielewicz. Watykan po stronie Niemiec

„Kiedy w 1948 r. poruszana była w prasie polskiej sprawa stosunku Watykanu do Ziem Zachodnich — zeznaje osk. biskup Danielewicz — biskup Kaczmarek najpierw tłumaczył, że Watykan nie chce ustalić stałych diecezji, gdyż ta rzecz nie może być zatwierdzona z powodu braku traktatu, a w r. 1950 mówił wyraźnie, że Watykan nie może być sprawcą zła dlatego, bo stawia na St. Zjednoczone, liczy więc się z ewentualnością trzeciej wojny światowej, a wówczas granice nasze na zachodzie muszą ulec korektywie.

Biskup Kaczmarek wyraźnie stwierdził, że Watykan był po stronie Niemiec.

Oskarżony przytacza następnie szereg faktów dotyczących stosunku Watykanu do sprawy polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej.

Do biskupa warszawskiego skierowany został na początku okupacji przedstawiciel nuncjatury berlińskiej, który wskazał, że okupacja należy uważać za stan, jeśli nie stały, to bardzo długi. Przedstawiciel ten głosił, że hitle-

rowy są niezwykłymi i niepokonanymi, że nie należy utrudniać im sytuacji, a trzeba im ją ułatwiać, zadaniami ich bowiem jest walka przeciwko ZSRR.

Oskarżony przypomina sobie również, że gdy był wysłany w jakiejś sprawie do katedry warszawskiej, spotkał wówczas biskupa Adamskiego, w którym rozmawiał na temat nastawiania przez tego ostatniego swych diecezjan do przyjęcia „volkslisty”. Biskup Adamski stwierdził wówczas, że to jego stanowisko zaakceptował Watykan.

Oskarżony przechowywał broń w kościele i zajmował się przemytem dolarów

Osk. Danielewicz zeznaje następnie o fakcie przechowywania radiostacji i broni na terenie katedry. Podkreśla, że o ukrywanie broni wiedział z rozmowy z ks. Wikłakiem, następnie zaś, jak zeznaje, zajmował się osobliście sprawą jej przechowywania.

Oskarżony omawia dalej fakty ukrywania złota i walut obcych oraz dokonywanych przez siebie czarno-giełdarskich machinacji. Przyznaje, że przechowywał m. (Dokończenie na str. 6-iej)

Adenauer rehabilituje powieszonoego w Norymberdze zbrodniarza wojennego

Zachodnio niemieckie władze sprawiedliwości postanowiły zaniechać pośmiertnej procedury sądowej, która wszczęta została przeciw nazistowskiemu generałowi Alfredowi Jodi, jednemu z dwunastu dygnitarzy nazistowskich skazanych przez Trybunał w Norymberdze na straconie przez powieszenie.

Jeden z rzeczników „sprawiedliwości” zachodnio - niemieckiej oświadczył przy tym, że „generał Jodi nie może być zaliczony do kategorii wielkich zbrodniarzy, ani nawet do kategorii odpowiedzialnych za obronę wojenną. Ta pośmiertna rehabilitacja na zistowskiego zbrodniarza wojennego charakteryzuje wymownie nastroje i politykę zachodnio-niemiecką.

Jeden z rzeczników „sprawiedliwości” pozostałych morderców narodów, którzy skazani zostali w 1946 r.: Goeringa, Ribbentropa, Keitla, Kaltenbrunnera, Rosenberga, Franka, Fricke, Streichera, Sauckla, Seys-Inkarta i Bormana (ten ostatni zaocznie)?

Odbudowa zakładów przemysłowych w Korei

PEKIN. — Prasa koreańska donosi odcześnie o pomyślnym przebiegu prac nad odbudową kraju. Na terenie największych w Korei zakładów metalurgicznych „Hyang” w mieście Sonni przystąpiono niedawno do odbudowy. Ułożono już linie kolejki, która doprowadzi będzie materiał budowlany. Rozpoczęto zakładanie fundamentów. W październiku robotnicy oddadzą do użytku cegielnię, która dostarczać będzie cegły do odbudowy pieców hutniczych. We wrześniu br. rozpocznie produkcję odlewnia żelaza, a na początku przyszłego roku — odlewnia stali.

Również robotnicy hut szkła „Nempho” w szybkim tempie wznoszą mury swych zakładów. W sierpniu zakończyli oni robotę głównego pieca. Żaloga wykonała przeszło 1/3 prac kapitalnych. W pełnym toku są prace nad odbudową elektrowni na rzece Czanczi.

RANDOLPH TURPIN
SPOTKA OLSONA

Mistrz Wielkiej Brytanii wagi średniej Randolph Turpin jest w drodze do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotka Carl „Bobo” Olsona w rozgrywce o tytuł mistrza.

Rząd przewiduje okrojenie budżetu Oświaty o przeszło 700 milionów franków

Prasa donosi, że na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów stanie sprawa dokonania oszczędności budżetowych.

Jak wiadomo, ogólny budżet wykazuje deficyt wynoszący wiele setek miliardów, spowodowany przez wzrastające od trzech lat wydatki wojenne.

Rząd wydał już pierwsze zarządzenie „oszczędnościowe”, unieważniając 57 miliardów kredytów przeznaczonych na wydatki cywilne, które zostały zablokowane jeszcze przez rząd Rene Meyera.

Ponieważ te redukcje okazują się nie wystarczające, m. in. Finansów, Edgar Faure, ma zaproponować cały szereg nowych redukcji, z których najpoważniejsza dotyczy Oświaty.

Oto jak mają być okrojone budżety w poszczególnych odcinkach Oświaty:

Higiena szkolna — redukcja o 500 milionów. Ośrodki szkolenia zawodowego w trybie przyspieszenia — 500 milionów. Zniesienie 20 ośrodków orientacji zawodowej — 130 milionów. Wychowanie fizyczne — 70 milionów. Redukcje na Oświacie mają wynosić łącznie 713 milionów.

Przewidywane są również dalsze okrojenia kredytów następujących:

Byli kombatanci — 100 milionów; ministerstwo Poczty, Telefonów i Telegrafów — 100 milionów; odbudowa — 100 milionów.

Mają również być zmniejszone budżety Rolnictwa i Robót Publicznych.

Trzy główne centrale syndykalne we Włoszech: GGIL (CGT), CISL (chrześcijańska demokracja) i UIL (socjal-demokracja), w wyniku wspólnego zebrania przywódców tych trzech central postanowiły wezwać robotników włoskich do 24-godzinnego strajku generalnego na dzień 24 b.m.

Strajk ten, który ma objąć 4 miliony robotników, jest ostrzeżeniem i protestem przeciw groźbie zwolnienia z pracy 20.000 robotników, po zastosowaniu planu Schumana we Włoszech.

Komunikat stwierdza, że po tym ostrzeżeniu strajku, centrale syndykalne biorą się ponownie aby zdecydować czy ruch strajkowy ma trwać nadal.

Te same trzy centrale zawięwały robotników rolnych do 24-ro godzinnego strajku na dzień 5-go października.

Już w niedzielnym numerze
rozpocznemy druk
sensacyjnej powieści
STANISŁAWA ZIELIŃSKIEGO
p. t.
Ostatnie Ognie
Zamawiajcie masowo
„ECHA POLSKIE”

PO CO PREMIER LANIEL ZOSTAŁ ZAPROSZONY DO WASZYNGTONU

OFICJALNE francuskie czynniki rządowe potwierdziły w opublikowanym komunikacie, że premier Laniel został zaproszony przez prez. Eisenhowera do udania się tej jesieni do Waszyngtonu.

Sprawa tej podróży była onegdaj i wczoraj przedmiotem długich i bardzo ostrych obrad Rady ministrów. Rzecznik rządu, p. Emile Hugue w swojej deklaracji złożonej onegdaj po zakończeniu posiedzenia okazał się bardzo dyskretny jeśli chodzi o przebieg obrad. Wiadomo jednakże, że data podróży, nie została jeszcze wyznaczona i że sama podróż budzi poważne zastrzeżenia, nawet wśród niektórych członków rządu.

Pomimo dyskrekcji francuskich czynników rządowych cała prasa francuska i międzynarodowa podaje do wiadomości i szeroko komentuje przedmiot ewentualnych rozmów francusko - amerykańskich.

Od czego zależeć będzie ta „ostateczna decyzja”? Według opinii wyrażonych w oficjalnych sferach amerykańskich decyzja ta będzie zależała od szybkiej ratyfikacji przez Parlament francuski, traktatu o armii europejskiej.

Według doniesień prasy francuskiej min. Spraw Zagranicznych, Bidault, wypowiedział się na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów w sposób stanowczy i nagły za postawieniem sprawy ratyfikacji układów bońskich i paryskich na porządku dziennym jednego z najbliższych zebrania Zgromadzenia Narodowego.

„Ale zgoda Francji na uzbrojenie dywizji niemieckich nie jest jedynym warunkiem wymienionej pomocy dolarowej. Jak wynika z niżej cytowanej informacji angielskiego dziennika „Daily Mail” prez. Eisenhower żąda również, aby rząd francuski zobowiązał się, iż nie zawrze rozejmu w Indochinach. „Rząd amerykański zawiado-

mil „po przyjacielsku” p. Laniela, — pisze „Daily Mail”, — że byłoby nieroztropnie z jego strony wzięcie pod uwagę kilkakrotnie przedłożonych „przez czerwone Chiny propozycji zawarcia rozejmu podobnego do tego, który został podpisany w Korei”.

„Rząd prez. Eisenhowera gotów jest zwoić swoją pomoc finansową dla celów zbrojeniowych, jeżeli Francuzi przeciwstawiają się komunistom wysuwając plan „walki do końca”.

Tak więc, rząd USA w zamian za swoje dolary, (przeznacone do przedłużenia wojny w Indochinach) żąda, aby Francja zgodziła się z jednej strony na uzbrojenie odwetowych dywizji niemieckich, a z drugiej — na przedłużenie za wszelką cenę, istniejącego w Indochinach ogniska wojny.

Rząd francuski znajduje się wobec nader kłopotliwej sytuacji, gdyż opinia francuska z coraz większą siłą domaga się

zarówno położenia kresu wojnie w Indochinach jak i przeciwstawienia się uzbrojeniu Niemiec odwetowych.

Londonyjski dziennik „Times” pisał onegdaj, że francuska opinia publiczna jest w stanie utrudnić, a nawet uniemożliwić otwartą odmowę jakiegokolwiek rządu francuskiego przeprowadzenia rokowań z Ho-Chi-Minhem”.

Opinia francuska świadoma jest również ogromu niebezpieczeństwa (które wzrosło jeszcze w wyniku zwycięstwa Adenauera, 6 września), jakie wypływa z polityki odbudowy militarystyki niemieckiej dla Francji i dla pokoju światowego. Narod - francuski rozumie coraz lepiej, że jedynym sposobem usunięcia tej groźby jest odrzucenie uzbrojenia Niemiec odwetowych jak i rzekomej „armii europejskiej”, która oznacza to samo pod inną nazwą.

Rząd francuski znajduje się wobec nader kłopotliwej sytuacji, gdyż opinia francuska z coraz większą siłą domaga się



Na zdjęciu matki Regis w towarzystwie swojej prawdziwej matki i guwernantki. (Fot. Universal)

(Dokończenie na str. 6-iej)

Dla uczczenia pamięci ofiar nazizmu

W dniu 20 września br. wielka uroczystość przy Cytadeli w Arras (P.-de-C.)

Jak co roku, w dniu 20 września br. odbędzie się przy Cytadeli w Arras (P. de C.) podniosła uroczystość dla uczczenia pamięci 220 bohaterów Ruchu Oporu, Francuzów i Polaków, zamordowanych tam przez Niemców w r. 1944. W związku z tą uroczystością, Francuskie Stowarzyszenie B. Kombatantów Ruchu Oporu wydało następujący apel:

Stowarzyszenie B. Kombatantów Ruchu Oporu wyraża zadowolenie, że w dniu 20 września w coraz większej jedności społeczeństwo czci pamięć 220 towarzyszy poległych bohaterów w Cytadeli Arras, pod kulami nazistowskiego plutonu egzekucyjnego. Uroczystość ta jest jednocześnie poświęcona wszystkim ofiarom nazizmu.

W dniu 20 września br. wspomnienie nazistowskich zbrodni stanie się jeszcze bardziej żywe dla społeczeństwa naszego departamentu. A pierwszą z przyczyn jest to, że wrogowie kraju nie żałują wysiłków, celem likwidacji tego wszystkiego, co zrodził Ruch Oporu, celem nadania Francji zupełnie innego oblicza, niż to jakie pragnęli jej nadać wszyscy uczestnicy Ruchu Oporu.

Zaden z tych, którzy złożyli swe życie dla sprawy wyzwolenia, zaden z tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zwycięstwa, nie chciał aby Francja stała się krajem, gdzie ponad 400 b. członków Ruchu Oporu jest uwiecznionych za to tylko, że pozostali wierni ideom wypisanym krwią w programie Krajowej Rady Ruchu Oporu. A podczas gdy oni są we więzieniach, różni zdrajcy są rehabilitowani poprzez ustawę Duveau i mają nawet otrzymać 8 milionów odszkodowania, i to wszystko dzieje się w chwili gdy naruszane są najświętsze prawa b. deportowanych i ofiar wojny.

Oburzenie w związku z tak wielką zdradą wobec Ruchu Oporu nie jest je-

szcze jedyną pobudką, ożywającą w sercach Francuzów piękne nadzieje z sierpnia — września 1944 r.

Zdajemy sobie jednocześnie sprawę, na podstawie różnych ostatnich wydarzeń, że poprzez unię wszystkich patriotów Francja może się stać z powrotem wielkim wolnym krajem.

Zjednoczenie się wszystkich patriotów może wymóc poszanowanie wolności każdego Francuza, likwidację różnych represji uderzających w b. członków Ruchu Oporu i demokratów, realizację rewindykacji b. kombatantów i ofiar wojny jak również realizację postulatów robotników, urzędników i chłopów. Unia wszystkich patriotów może również zmusić do zaprzestania wojny w Indochinach, tak szkodliwej dla interesów Francji i Pokoju. Jedność ta może przyczynić się do realizacji pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i do niedopuszczenia by zbrodnia- rze wojenni wywołali krwawą tragedię, nowych Oradour itp.

20 września, w tym żałobnym dniu pamiątkowym, wszyscy b. kombatanci, silni poprzez swe zwiększające się wieki zjednoczenie i świadomi swych możliwości w ogólnej akcji, odpowiedzą szeroko na apel.

Wszyscy b. kombatanci - ochotnicy Ruchu Oporu, zarówno zorganizowani jak niezorganizowani, wszyscy nasi towarzysze odpowiedzialni i członkowie lokalnych Stowarzyszeń B. Kombatantów Ruchu Oporu — powezmą sobie za obowiązek stać się najlepszymi organizatorami tej wielkiej uroczystości. Nie tracąc ani dnia, ani godziny, twórcy komitetu dla obchodu tego dnia, czynicie wszystko co możliwe aby jak najwyżej wnieśli sztafety „Jedności wszystkich B. Kombatantów” w interesie Wolności i Pokoju.

Stow. B. Kombatantów Ruchu Oporu Okręg Pas-de-Calais

600 franków za 12 godzin przy zbiorze chmielu na Nordzie

Długie „zerdzie” chmielu, poobrywane z łodyg, odcinają się coraz bardziej i gęściej na tle pola. Dziesiątki mężczyzn i kobiet, a wśród nich wielu starców i dzieci, w żmudnym przysiadzie wyrównuje kupy łodyg, pocąc się na przegrzewającym jesiennym słońcu.

Wszyscy pracujący noszą stare ciężkie kapoty, które stopniowo nabrały również koloru chmielu i jego specyficznego mocnego zapachu. Niestrudzenie, zwinne chociaż pokaleczone i zgrubiałe palce obrzuwają z łodyg zębki i liście. Ręce mażą się gestym zielonym sokiem, od którego aż drętwieją palce...

DNIÓWKA NIEMIŁOSIERNIE DŁUGA

To w Meteren (Nord) odbywa się zbiór chmielu, jak zwykle co roku z początkiem jesieni... Jesteśmy w Meteren, ale np. gdybyśmy w tej chwili znajdowali się w Poperinghe, flamandzkiej stolicy chmielu, widzielibyśmy zupełnie to samo. Ponieważ tam, gdzie uprawia się chmiel, wreszcie zaczyna się w identyczny sposób...

Praca przy zbiorze chmielu jest niezmiernie ciężka. A dniówka jest niemiłosiernie długa: 12 godzin a czasem i więcej. Niszczą się przy tym zdrowie, niszczy się odzież.

Myślałby może kto, że za to wszystko jest przynajmniej jakaś taka godziwa zapłata? Gdzie tam!

Robotnicy zatrudnieni przy tej pracy zarabiają około 600 fr. na 12 godzin. Jeżeli ktoś chce więcej zarobić musi więcej pracować, gdyż robota opłacana jest w zależności od wagi zebranego przez robotnika lub robotników chmielu.

ZA PRZYKŁADEM ROBOTNIKÓW Z OKRĘGU BOUBOURG

Nowe metody uprawy chmielu — jak powiadają patrioti — przyczyniają się do prowadzenia wielkiej konkurencji z Alzacji i krajami cudzoziemskimi i dlatego też zarobki „muszą” być blokowane. Np. taryfa płac na rok bieżący nie jest jeszcze ustalona.

Tak więc zbiory w plantacjach chmielu rozpoczęły się, robotnicy już pracują, ale nie jeden stawia sobie pytanie: „Jaki też będzie zarobek?”

Wielu z robotników i robotniczek opuściło już pracę, uważając że powinna być ona

dobrze wynagrodzona, a nie jest, mimo że człowiek dużo się namęczył. Inni robotnicy nie zamierzają jednak ustąpić w ten sposób, ale iść za przykładem robotników miłośkich z okręgu Bourbourg, którzy w najodpowiedniejszym momencie przystąpili do jednolitej i nieugiętej akcji, która pozwoliła im odnieść poważne sukcesy.

Robotnicy powiadają też, że gdyby rząd zmniejszył podatek od piwa (203,50 fr. od 1,000 fr.) sytuacja mogła by się poprawić. Zmniejszenie podatku umożliwiłoby zadolnić i pracodawców i robotników.

Niezadowolone robotników zatrudnionych przy zbiorze chmielu wzrasta i gotowi są oni przystąpić do zdecydowanej akcji rewindykacyjnej.

P. K.

Echa z różnych zakładów

W fabryce produktów chemicznych „Grande Paroisse” w Grand-Quevilly (S.-Inf.), robotnicy podjęli pracę po otrzymaniu: miesięcznej premii za komorne w wysokości 950 fr., wypłaconej 3 miesiące z góry, premii za produktywność w wysokości 16 proc. zarobku za miesiąc sierpień i września, zaliczki w wysokości 7.000 fr., trzykrotnie większego przydziału odzieży do pracy i gwarancji, że nie będą stosowane wobec robotników żadne sankcje za udział w akcji strajkowej.

W zakładach „Berthel” w Sotteville-les-Rouen, robotnicy przezwyciężyli trudności pracy i energicznie zaprzestali pracę wnieśli niesłuszną skargę ze strony pewnej rozbijaczki jedności wobec trzech robotników. Wszystkie robotnice zażądały aby policja, która przyszła przeprowadzić rozmowy z niesłusznymi oskarżonymi robotniczkami, opuściła natychmiast fabrykę i aby sprawa ta została umorzona.

Robotnice otrzymały, dzięki ich jednolitej akcji, zupełną satysfakcję.

W cukrowni „Lebaudy-Sommier” (Somme) pracownicy otrzymają podwyżkę zarobków o 5 proc. Podwyżka ta liczy się od 1 września 1953 r.

Metallurgy zakładów „Dassault”, „S.A.F.”, „Mouneyra i Gaussons” w Bordeaux oraz robotnicy zatrudnieni przy robotach budowlanych w Girondzie podjęli w ub. piątek pracę w ub. piątek.

Z kroniki wypadków

BANDA KOSCIELNYCH ZŁODZIEI

Policja w Tours wykryła młodocianą bandę złodziejską, okradającą skarbniki w kościołach. Do bandy tej należało 12 wyrostków w wieku od 15 do 17 lat. Włamali się oni również m. in. do pewnej willi w Tours, jak również dopuścili się kradzieży w urzędzie podatkowym.

WYNIKI LOTERII PANSTWOWEJ CIĄNIENIE 32 TRANSZY

Table with 3 columns: Numer, wygrana, wygrana w serii. Rows 1-10 showing lottery results.

Pięciu z nich policja zatrzymała w areszcie. Reszta, aż do rozprawy sądowej, pozostaje na wolnej stopie.

ZMARŁ Z NEDZĘ

Od kilku dni sierpień nie widzieli 72-letniego Gilberta Maurice, mieszkającego w Lille przy ulicy Jemmapes (la Cour du Boisseau nr. 16). Zaniepokojeni, przeczując nieszczerze, powiadomili oni o tym policję. Po otwarciu drzwi, znaleziono w izbie staruszkę bez życia. Jak się okazuje, zmarł on z nędzy i braku opieki...

ZABIŁ SIĘ ZRYWAJĄC JABŁKA

Na polu obok drogi Basuel a Ors. 64-letni Jean Bruit, mieszkaniec Basuel, zrywał jabłka. W pewnej chwili drabina, którą się posługiwał, załamała się i staruszek spadł na ziemię, rozbijając sobie głowę.

WKRÓTCE POTEM ZMARŁ ON NA SKUTEK ODNIENIENIA OBRAŻEN.

DZIECKO SPADŁO Z DRZEWA

W Saint Pol spadł podczas zabawy z drzewa 10-letni Marcel Gaillou, mieszkaniec Humières.

ODNIÓSŁ ON TAK SILNE KONTUZJE, ŻE ZMARIŁ MIMO NATYCHMIASTOWEJ POMOCY LEKARSKIEJ.

ARESZTOWANIE OSZUSTA

W Carvin aresztowano niejakiego Rene Vermersche, bez zawodu, mieszkającego w Dourges (route d'Henin-Lietard).

KARANY JUŻ ZA LICZNE OSZUSTWA, RENE VERMERSCHE DOPUSZCIŁ SIĘ OSTATNIO NOWYCH OSZUSTW NA SZKODĘ TRZECH OSÓB Z LIBERCOURT I CARVIN.

CIEKAWY RANNY GORNIK

W Henin-Lietard, na szybie Mulot, obsunął się strop. Ziemia i kamienie przysypały go nika Marcel Huet, mieszkającego w Drocourt.

NIESZCZĘŚLIWEGO ZDOLANO WYRATOWAĆ, ALE ODNIÓSŁ ON LICZNE CIĘŻKIE OBRAŻENIA.

UTOPIŁ SIĘ ROWERZYSTA

Francois Bos, lat 13, mieszkający przy rue du Haut w Abbeville, jechał na rowerze poprzez teren miejscowego portu. Wykonawszy zły ruch kierownicą, zjechał on do wody. Chłopiec utopił się.

WYWROCENO PRZEZ MOTOCYKL I PRZEJECHANO PRZEZ AUTO

W Meteren (Nord) motocykl wywrócił jadącego na rowerze, 65-letniego Henri Houvenaeghel pochodzącego z tejże miejscowości. W tej samej chwili nadjechało auto i zanim zdołał żyć zahamować, koła przedyły przez wywróconego rowerzystę.

TRABA WODNA W NIMES

Przez Nimes i okolice przeszła gwałtowna burza, połączona z trąbą wodną.

DROGI ZOSTAŁY TAK ZALANE, ŻE W WIELE MIEJSCACH POWSTAŁY STRUMIENIE GŁĘBOKOŚCI PÓŁ METRA.

ZATRULI SIĘ CZYSZCZĄC KADZ PO WINIE

W Sabran (Gard) dwaj robotnicy: Marc Mazel — lat 27 i Nenis Serroux — lat 51, czyszcząc kadz po winie, ulegli zatruciu.

NIE ZDOLANO ICH PRZYWRÓCIĆ DO ŻYCIA.

ZNOW OBSUNĘŁA SIĘ ZIEMIA W BAGNOLET

W Bagnolet pod Paryżem, na terenie dawniejszych łochów służących do uprawy grzybów obsunęła się znów ziemia, stanowiąc poważne niebezpieczeństwo dla mieszkańców.

PRZYPMIŃMY, ŻE W ROKU UBIEGŁYM PODOBNE OBSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI W BAGNOLET POCLAGNOŁO ZA SOBĄ TRAGICZNY ŚMIERĆ JEDNEJ Z TAMTEJSZYCH MIESZKANEK I JEJ CÓRCEK.

Film polski w Lyonie

Od dnia 23 września br. w kinach JACOBINS i NORMANDIE w LYONIE wyświetlany będzie piękny film produkcji polskiej „WARSZAWA — MIASTO NIEUJARZMIONE” (VARSOVIE — VILLE INDOMPTÉE)

PO 36 DNIACH STRAJKU

Metallowcy w Hawrze podjęli pracę

Na wielkim wiecu, jaki się odbył w Palais des Expositions w Hawrze, 6.500 tamtejszych metalowców, którzy strajkowali od 36 dni, zdecydowało podjąć pracę z powrotem. Jak oświadczyło też nak wielu mówców, nie znaczy to, że walka rewindykacyjna jest skończona. Robotnicy metalurgiczni w Hawrze, nie wyrzekając się swych postulatów, prowadzić będą dalej akcję na miejscu w zakładach, pod różnymi innymi formami.

W każdym zakładzie, gdzie podjęto pracę, specjalnie obrany delegat przypominał dyrekcji wszystkie wysuwane przez pracowników rewindykacje.

Jeśli chodzi o robotników budowlanych w Hawrze, którzy strajkowali w tym samym czasie co metalowcy, wielu z nich — jak już pisaliśmy — przystąpiło z powrotem do pracy po otrzymaniu podwyżki płac. W innych zakładach

budowlanych trwają pertraktacje.

W RAMACH PÓLKOLONII LETNICZ 40 DZIECI POLSKICH NA WYCIECZCE W MALO-les-BAINS

W ramach półkolonii letnich PCK, około 40 dzieci polskich z okolic Courcelles les Lens, Aubry-Assturies i Pont de la Deule udali się w dniu 1 września br. z wycieczką do Malo-les-Bains.

Cały dzień upłynął w bardzo miłym nastroju na różnych grach i zabawach.

Wszystkie dzieci są bardzo zadowolone z tej wycieczki i bardzo dziękują Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i przedstawicielom władz polskich we Francji za okazaną pomoc w tej imprezie i za opiekę nad dziećmi polskimi we Francji.

Józef K.

W obronie działaczy robotniczych



W związku z dążeniami elementów reakcyjnych do więzienia francuskich działaczy syndykalnych: Benoit Frachon, M. Dufrique, A. Souquiere, J. Denis, R. Gelly, R. Gerbert, J. Merot i J. Messer — liczne delegacje robotnicze udały się ostatnio do Izby Oskarżeń w Paryżu, stając w obronie swych towarzyszy. Na zdjęciu: delegacja z dep. Seine-Inférieure. (Fot. UFP)

Kto przyczynił się do zwycięstwa Adenauera w ostatnich wyborach

WYNIKI wyborów w zachodnich Niemczech, uprzytomnił nam narodowi Europę, że po raz drugi od 1933 roku na horyzoncie naszego kontynentu pojawiła się groźba niemieckiego imperializmu. Zresztą sam Adenauer, który przybył na manifestację urządzoną mu w Bonn hitlerowskim wzorem przy świetle pochodni („Fackelzug”) nie pozostał bezmyślnym sługą co do swoich intencji.

Sładami swego mistrza z Trzeciej Rzeszy, kanclerz boński wygłosił do 10 tysięcy rozwydrzonych neohitlerowców pyszałkowate, pełne nienawiści przemówienie, w którym sprzecywał swój program. Adenauer powiedział: „Ludność Niemiec zachodnich nie powinna myśleć kategoriami zjednoczenia Niemiec, lecz wyzwolenia wschodu. Naszym celem jest wyzwolenie 18 milionów Niemców (na wschodzie)”. Krucjata przeciw NRD, która leżała u podstaw zduśnienia w zarodku „Dnia X” — ostatek jej wymierzono przeciwko NRD, apetyty zaś kierowała się nie tylko przeciwko NRD, ale i — zgodnie z wystąpieniami zasłużonych rewizjonistów pokroju Kaisera, Lukaszewicza, Seebomha i Merkacza — przeciwko narodowi wschodniemu i zachodniej Europie.

Imperialiści i monopolisci niemieccy oraz ich sojusznicy z Atlantyku, którzy wspólnie przeciwko Adenauerowi w kampanii wyborczej, nie tailed bynajmniej swoich nadziei wynikających z opanowania Bundestagu. Jako

pierwszy wyraził swoje zadowolenie kardynał Kolonii Frings, który nie miałoby przyczynić się do zwerbowania głosów bońskim niemieckim.

Czyż to nie jego biskupi i prałaci z ambon i konfesyjonałów nawoływali swoje owieczki do głosowania za hitlerowskim programem „Lebensraum” aż po Poznań, Kraków i Ural? Czyż to nie proboszczowie szarej eminencji rządu bońskiego owej wyborczej niedzielni prowadzili swoich parafian prosto z kościoła do urn wyborczych? I czyż to nie biskupi z Fuldy ogłosili list pasterski, podpisany również przez b. hierarchię kościelną z naszych Ziem Zachodnich, napominając przedstawicieli, że głosując na Adenauera — gotują powrót za Odrę i Nysę? Kardynał Frings i jego duszpasterze, choć wiedzą bardzo dobrze iż dysponują naszymi ziemiami podobnie jak Zagłoba Niderlandami, kłamliwą propagandą i oszukawczymi obietnicami wielce zastulili się dla zwiększenia głosów na rzecz CDU i jej sojuszników.

W hołdach Fringsowi Adenauer nie ustępował Fringsowi baronowie przemysłu, królowi węgla i stali, ci sami monopolisci, którzy ubrali Hitlera, dopomagając mu w niszczeniu Europy, mordowaniu milionów ludzi i biorąc udział w rabowaniu narodowych bogactw okupowanych krajów. Konfederacja zachodnio-niemieckich lich przemysłowców - handlowych uchwalia rezolucje, w której daje wyraz zadowoleniu z wyniku wy-

borów. I nie ma czemu się nawet dziwić. Czyż baronowie i magnaci Zagłębia Ruhry mało uczynili dla kampanii wyborczej? Czyż to nie ich grube miliony — „Times” podawał, że dał na fundusz wyborczy aż 150 milionów marek — dopomogli Adenauerowi w organizowaniu kampanii wyborczej, opłacaniu nastanych zbiorów, bojówek oraz korumpowania prasy i radia, polityków i całych grup politycznych? Pierwszymi jaskółkami czekającymi ich zysków zbrojowych była raptowna zwykła kursów akcji na giełdzie, zwłaszcza stalowni Ruhry.

Wszystcy militariści, junkrzy, monopolisci, odwetowcy, neohitlerowcy i rewizjonisci, którzy Wall Street umieli w przed laty dźwignąć do władzy, którym Waszyngton obiecał pomoc i poparcie, pragną obecnie realizować swój program wykonywania układów z Bonn i Paryżem, tworzenia „armii europejskiej” pod przewodem Wehrmachtu i przystąpienia do paktu atlantyckiego. Jasne jest, że cały ten program dźwignął na rynek i w kierunku chuliganów z BDJ i „Reichsjugend” obrzucił granatami i bombami gazowymi i lokalki KPD i wiecie opozycyjnych stanów.

Pan Dulles, którego brutalna ingerencja w przedzielenie wyborów wywołała powszechne oburzenie, kiedy zakomunikowano mu wyniki wyborów, odpowiedział krótko: „Nie jestem zdziwiony”.

A przewidziany senackiej komisji spraw zagranicznych, osławiony Wiley oświadczył co następuje: „Zwycięstwo wyborcze

„armii europejskiej”, pod wpływem wileńskich apetytów niemieckiego imperializmu, zaczyna coraz częściej bić na alarm. Przewidywano, że w tym roku, oświadczył pod wrażeniem wyników wyborów: „Gdyby parlamenty krajów zachodnich ratyfikowały koszmarny układ paryski i zapewniły Niemcom hegemonię w Europie zachodniej, niemiecka hegemonia militarna doprowadziłaby nas do wojny. Francji grozi wielkie niebezpieczeństwo. Należy żywić nadzieję, że Francuzi nie zapomną lekcji ostatnich 30 lat”.

CDU wzmocni stosunki niemiecko-amerykańskie. Tym bardziej jest to prawdopodobne, że na skutek długoletniej polityki faworyzowania elementów hitlerowskich w zachodnich Niemczech, przez konsekwentne odradzanie imperializmu niemieckiego, przed finansowaniem zbrojowni nad Renem i Ruhry, przez „rehabilitowanie” hitlerowskich generałów i polityków, dzisiaj w Bonn nastąpiła koncentracja najbardziej reakcyjnych i wstecznych sił dysponujących wielką władzą i posiadających w nowym Bundestagu posłuszne narzędzie. Nie należy zapominać, jeśli badamy głosy, które padły na CDU i jej sojuszników, że znaczna ich ilość — to głosy hitlerowców i szowinistów, które w pierwszym Bundestagu oddane zostały na drobne partie neohitlerowskie. Dziś, po czterech latach faszystowskiego reżimu Adenauera, po ogłoszeniu przez CDU neohitlerowskiego programu, pogrobowcy Trzeciej Rzeszy głosowali na Adenauera jako na tego, który stał się spadkobiercą ich „fuhrera”. Nie należy również zapominać, że wielu wyborców — jak pisze agencja ADN — uległo „fall szowinizmu i polityki odwetu, rozpętanej w szczególności przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu” oraz dążyli w ten sposób, że głoszone przez Adenauera polityki siły doprowadzi do rozwiązania kwestii niemieckiej.

Rozbiście głosów robotniczych, rozbicie jednolitego frontu antybońskiego było wynikiem rene-

gackiej polityki przywódców SPD, ich ataków na NRD i Związek Radziecki; dwulicowe manewry w ostatnich dniach przed wyborami — manewry polegające z jednej strony na wysuwaniu hasła pokojowego zjednoczenia Niemiec, na krytyce polityki zagranicznej Adenauera, z drugiej zaś na obietnicach wspólnej polityki zagranicznej danyh imperialistom — wykazywały całą chwiejność programu SPD, a tym samym dopomogły Adenauerowi w zbieraniu głosów oportunistycznych i niezdecydowanych wyborców. Nawet mieszczniański „Nuerenberger Nachrichten” pisze, iż niejasne stanowisko SPD spowodowało, że „tatyka ta nie przyniosła korzyści socjaldemokratom”.

Charakterystycznym głosem sze regowych członków i sympatyków SPD — a więc wyborców, którzy głosowali przeciwko polityce Adenauera — są słowa wyborców, jakie padły po wyborach pod adresem Ollenhauera, ze strony działacza SPD w Hamburgu.

Kierownik propagandy SPD na okrug Hamburga, Hans Cordt oświadczył: „My, socjaldemokraci musimy zdać sobie sprawę z tego, że partia nasza zeszła z dróg walki... Przeciwnikowi naszemu mogło ugrać się wprowadzić w masę wyborców atmosferę zamieszania i niepokoju, ponieważ linia polityczna jaką obrał kierownictwo SPD obca była interesom mas pracujących...”.

Cordt domaga się wspólnej akcji SPD, KPD i związkowców celem natychmiastowego przeciwdziałania polityce Adenauera — działania pogłębiającego podział Niemiec i ucisku klasy robotniczej. Nie ulega wątpliwości, że — jak pisze agencja ADN — „kierownictwo SPD (w ostatnich wyborach) odrzuciło propozycje w sprawie jednolitej akcji komunistów, socjaldemokratów i wszystkich związkowców i osłabiło tym samym politykę robotniczą i wszystkie przeciwników Adenauera”.

Wiedzą o tym dobrze ci patrioti i bojownicy o postępowe Niemcy, którzy, mimo szalonego terronu i niebawmych szykan, odważnie złożyli swoje głosy na KPD. Wiedzą o tym i miliony ludzi, którzy głosowali na SPD

Wierzą o tym dobrze ci patrioti i bojownicy o postępowe Niemcy, którzy, mimo szalonego terronu i niebawmych szykan, odważnie złożyli swoje głosy na KPD. Wiedzą o tym i miliony ludzi, którzy głosowali na SPD

Wierzą o tym dobrze ci patrioti i bojownicy o postępowe Niemcy, którzy, mimo szalonego terronu i niebawmych szykan, odważnie złożyli swoje głosy na KPD. Wiedzą o tym i miliony ludzi, którzy głosowali na SPD

Wierzą o tym dobrze ci patrioti i bojownicy o postępowe Niemcy, którzy, mimo szalonego terronu i niebawmych szykan, odważnie złożyli swoje głosy na KPD. Wiedzą o tym i miliony ludzi, którzy głosowali na SPD

Wierzą o tym dobrze ci patrioti i bojownicy o postępowe Niemcy, którzy, mimo szalonego terronu i niebawmych szykan, odważnie złożyli swoje głosy na KPD. Wiedzą o tym i miliony ludzi, którzy głosowali na SPD

MARIAN PODKOWINSKI

LITERATURA, SZTUKA I FILMI

«MAZOWSZE» — KWIAT WSCHODNIEJ EUROPY

PEWNIE i Wy znacie piosenki Państwowego Zespołu Ludowej Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Na pewno słyszeście przez radio żartobliwą „Kukuleczkę”, tęskną „Dumkę o piasku” i skoczny krakowiatka „Pod borem”. Jeśli znacie i jeśli Wam się podobały, to z pewnością ucieszy Was wiadomość, że jesienią „Mazowsze” przyjedzie do Francji. Będziecie mieli możliwość nie tylko usłyszeć, jak śpiewa, ale i zobaczyć, jak tańczy.

A będzie na co popatrzeć. Sto młodych, dorodnych chłopców i dziewcząt — to setka znakomitych artystów. W ciągu przeszło trzydziestoletniego istnienia „Mazowsze” występowało już na estradach Polski, Związku Radzieckiego, Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a ostatnio bawiło przez trzy miesiące w Chinach i Mongolii. Wszędzie, gdzie rozbrzmiewały dźwięki polskich ludowych pieśni, tam otwierały się dla naszej młodzieży wszystkie serca, podobnie pięknie melodii i wdziękiem młodości zespołu. Z rozmaitych miast przychodzi do nich listy, w których młodzież przesyła pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów. Mają wielu przyjaciół i wielbicieli. Pozyskali ich sobie talentem i pracą.

Przypomnijmy historię powstania „Mazowsza”. Przed kilku laty bawił w Polsce radziecki zespół pieśni i tańca, który oczarował i zachwycił naszych widzów. Wtedy to Teoduz Sygietyński, kompozytor, muzykolog i etnograf, po wziął myśl stworzenia u nas podobnego zespołu, składającego się z młodzieży wiejskiej, i oparł go na ludowym repertuarze. Z pomocą przyszło Ministerstwo Kultury i Sztuki, udzielając potrzebnych kredytów.

Zaczęła się żmudna, pionierska praca organizacyjna. Sygietyński, razem ze znaną artystką warszawską, Mirą Ziemińską, ruszyli na poszukiwanie talentów. Jeździli od wsi do wsi, z powiatu do powiatu, urządzając badania muzyczności młodzieży. Ziemińska zbierała jednocześnie worytki tkanin i haftów, aby dla zespołu opracować kostiumy do kładnie takie same, jakie nosi lud regionu opoczyńskiego i kurpiowskiego. Trudnością były olbrzymie. W wielu okolicach strój ludowy ulega już zanikowi, piękne, stare wzory poszły w zapomnienie. Trzeba było ze szrapów wiekowych nieraz tkanin odwzierać wzory, wskrzeszać zaniedbaną sztukę tkacką, ustać dobrać desenie i kolorów.



Występ „Mazowsza” w Pekinie stał się wielkim wydarzeniem kulturalnym

Jednocześnie nie ustawały egzaminy. Przebadało kilka tysięcy młodzieży. Setka najbardziej zdolniejszych przyjechała do małej, podwarszawskiej miejscowości — Karolina, i tam zaczęła się drugi etap pracy. Ten etap był nie mniej trudny i żmudny. Trzeba było zupełnie surową młodzież uczyć śpiewu, dykcji, solfeżu, a jednocześnie rozszerzać zakres jej wiadomości ogólnych. Trzeba było uczyć tę młodzież tańca, co z uwagi na wiek — (do zespołu weszła młodzież co najmniej kilkunastoletnia) — nie było rzeczą łatwą. Naukę prowadzili Eugeniusz Papliński i Miła Koflikówna.

Przeszło rok trwała praca, zanim zespół ukazał się publicznie. Już jednak po pierwszym występie było wiadomo, że stała się rzecz bez precedensu w historii polskiej kultury: talent wiejskiej młodzieży podniósł do godności sztuki bezimienną twórczość ludową. Największy sceptycy schyliłi głowy. Pieśni i tańce „Mazowsza” przełamywały wszystkie uprzedzenia i nieufności.

Występy „Mazowsza” są jednym pasmem sukcesów. Największe hale i stadiony nie mieściły widzów, cisnących się na koncerty. Piosenki „Mazowsza” na płytach i w wydaniach nutowych rozchodzą się w wielotysięcznych nakładach. Śpiewają je inne zespoły amatorskie i artyści zawodowi, nuci robotnik na budowie i student, śpieszący na wykład i dziecko, bawiące się w parku. Piosenki „Mazowsza” obiegły całą Polskę.

Wielki, pamiętny koncert w styczniu br. w Moskwie był jednym z największych sukcesów zagranicznych „Mazowsza”. Na tym koncercie obecny był Józef Stalin i z jego to inicjatywy artyści polscy, a w ich liczbie i „Mazowsze”, otrzymali od Rządu ZSRR zaszczytne nagrody, w uznaniu wysokiego poziomu artystycznego. Drugim, nie mniej ważnym sukcesem stały się występy w Chinach i Mongolii.

Jeżeliśmy tam z dużą treścią opowiadają uczestnicy tournée. — Chiny mają przecież kulturę tak odmienną od naszej, że nie mielibyśmy pewności, czy zrozumieją nasz folklor, czy będą się tam podobać nasze pieśni i tańce.

gdzie wiadomo, że publiczność nie skąpi objawów uznania i radości. Okrzykiem „caj la igo” — po chińsku „bis” — nie było końca. Zwracali się do nas chińskie zespoły, by ich wyuczyć naszych pieśni i tańców i zapewniali, że będą je rozpowszechniać w swoich prowincjach. No, cóż, nie byliśmy wprawdzie ani wykładowcami, ani instruktorami, ale trzeba było spróbować...

Poszło niespodziewanie dobrze. Chińczycy odznaczają się doskonałym słuchem i mają ogromne zdolności taneczne. Nie istnieją dla nich techniczne trudności. Każdy Chińczyk od dzieciństwa uprawia akrobatykę, która jest nieodłączną częścią chińskich tańców ludowych. Po paru tygodniach jedenaście zespołów chińskich nauczyło się prawie całego repertuaru „Mazowsza”. W Pekinie odbył się nawet jedyny w swoim rodzaju koncert: w polskich ludowych kostiumach wyszła na estradę czarnowłosa i skoo-

— Mówiono nam, że chińska publiczność jest chłodna — opowiadała później młodzież. — Przekonałmi się, że tak nie jest. Podobnie gorące przyjęcia doznaliśmy tylko w Związku Radzieckim.

— Nie widziałem Was. Drożdy koleży, ale Wasze melodie dotarły do naszej dalekiej wioski tybetańskiej. Pokochałem Wasze pieśni. Gdy nadaję je przez radio, przy głośnikach zbiera się cała wieś. Życzę Wam powodzenia i sukcesów w Waszej pracy.

To naprawdę piękny dowód przyjaźni i uznania dla wielkiej sztuki polskiego ludu, która jest podstawą sukcesów i powodzenia „Mazowsza”.

— Spłakaliśmy się wtedy, jak bobry — opowiada Irka Wisniewska, solistka zespołu. — Kiedy mała Uan Tsi zaczęła śpiewać po polsku krakowiatka „Pod borem” — trudno było oprzeć się łzom wzruszenia...

W tym okresie przygłębiała do „Mazowsza” nazwa, nadana mu przez Chińczyków: „Kwiat wschodniej Europy”. Do końca pobytu w Chinach nikt zespołu nie nazwał inaczej.

Zegnana z wielkim żalem opuszczała młodzież gościnną Chińską Republikę Ludową. „Odjeżdżacie od nas, ale my się z sobą nie rozstaniemy nigdy — mówili im chińscy przyjaciele. — Zostaną z nami wasze tańce i pieśni, które będą wykonywać nasze zespoły we wszystkich dzielnicach naszego kraju”.

Przez Mongolię i Związek Radziecki, występując w Ulan Bator, w Swierdłowski i Mińsku, wrócił „Mazowsze” do Karolina. W drodze nadzsedł list, który nie zastał „Mazowsza” w Pekinie i gościł je aż do granicy polskiej. Pisał młody chłopak, Jan Tau z Tybetu. Treść listu była taka:

Andrzej Walkiewicz

Danielle Darrieux i Charles Boyer — znów razem...



We wrześniu 1935 r. bohaterowie filmu „Mayerling” ukazali się po raz pierwszy na ekranach kin francuskich. Danielle Darrieux i Charles Boyer stali się wtedy najpopularniejszą parą aktorów filmowych. W 17 lat potem grają oni znów razem w filmie „Madame de...”. Na zdjęciu: z lewej strony — Charles Boyer i Danielle Darrieux w r. 1953 w jednej ze scen nowego filmu i z prawej — w r. 1935 w filmie „Mayerling”. (Photo Ecl. Mond.)

Występy artystów chińskich w Polsce

Tygodnik polski „Przyjaźń” zamieszcza artykuł jednego ze swych korespondentów z występu chińskiego zespołu pieśni i tańca zatytułowany „Wielka sztuka wielkiego narodu”. M. in. czytamy:

„Na wspaniały, niezapomniany wieczór chińskiego zespołu pieśni i tańca składali się w większości występy, które z miejsca zdobyły polską publiczność. Oczarowały szczególnie widzów z wzięciem i smakiem artystycznym i niespotykaną finezyjną techniką wykonanych fragmentów choreograficznych klasycznych oper, odznaczonych najwyższymi nagrodami na 4-tych festiwalu młodzieży w Bukareszcie. Urzekły widzów — i niecierpieli zbierających herbatę, zakochany i tańczący w całych Chinach od lat wariantem „polowania na motyla” oraz „tańca lwów”.

WYSTAWA POŚWIĘCONA TOLSTOJOWI OTWARTA ZOSTAŁA W WARSZAWIE

Dia uczczenia 125-iej rocznicy urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego Lwa Tolstoja zorganizowana została w Warszawie wystawa poświęcona życiu, działalności i twórczości pisarskiej tego wielkiego geniusza.

Barbara Karbowska

Jest cicho, bezwzględnie. W ciemności tafl stawa kapie się młody księżyc, płyną gwiazdy — świetliki. Na wysepce, w zarostach osiki — żabi koncert. Po drzewce, potykając się o korzenie jodeł, wycze się ze stajenki do domu, na letnisko, poeta Eugeniusz Sawieliewicz Potugin. Jest zmęczony, głodny i zły. Drażnią go ciemności i żaby.

Takie odradzające stworzenia z zimną krwią i też na ciebie gwałtownie wyrażają swój zachwyt. Nie znaczy to, żeby zdradził cię żabom, nie. Ale i on chętnie przychyliłby swój głos do wiosennych melodii. Więcej: to było nawet absolutnie niezbędne. Przed tygodniem złożył w redakcji czasopisma cykl wierszy lirycznych i dziś miał nudną i beznadziejną rozmowę z redaktorem.

— Dlaczego uważanie, że w tych wierszach za mało liryki? A traktorystka, która śpiewa o ukochanym, mechaniku z MTS, a maszynista parowozu, który ściśle według rozkładu prowadzi pociąg towarowy i myśli o swojej narzeczonej — kierowcy buldożera? A układanie cegieł, gdzie... Spróbujcie napisać bez traktorów, bez buldożerów, bez cegieł — powiedział redaktor. — Opiście na przykład taką słowiczą noc... dwoje zakochanych... Przynajmniej się, podpatrzyć prostą i miłą prawdę życia.

— Zwirował, stary — ze złością pomyślał poeta, opuszczając redakcję. — Miłości mu się zachiewa, prawdy życia! A do zamknięcia numeru zostało trzy dni!

Na kolację był karaś w śmietanie i mizeria. Najładziej się Potugin zamknął okiennice i drzwi, żeby nie przeszkadzały przekłete komary, psy i żaby i powiedział żonie:

— Obudź mnie za godzinę, punktualnie o dwunastej.

— A to po co? Zdziwiła się żona — śpij sobie do rana.

— Tak? A może ty będziesz za mnie natchnienia szukać, albo teściowa? Pójdź szukać prawdy życia... żeby ją diabli wzięli!

— Powoli się drogą i skręcił w bok w aleję lipową.

— No i gdzie ci zakochani? Siedzi tam na laweczce parka. To student Fiedka Lukin i córka notariusza Ninka Pierepie-

— W taką noc tylko spać i spać — ziewnął głośno Potugin. Ach, poeta rzeczywiście niewolnik... tego właśnie...

— Teraz przez tego gardziacza

SŁOWICZA I NOC

— A może pójść nad staw? Kolo zapory dostrzegł dwie nieruchome postacie. Podkradł się cicho kryjąc się za drzewami. Ale okazało się, że te nieruchome postacie — to rybacy.

— „Można by i o rybkach napisać ze dwadzieścia wierszy — pomyślał leniwie. — Nie, to nie moja dziedzina. Niech prozacy piszą o rybkach”.

— „Ależ duren! prychnął Potugin. — Szara samiczka, gniazdko z jajami. Szkoda, że nie pociągnął jeszcze: glisty na kolację! Co znaczy — nie poeta!”

— Chłopiec przycisnął swój policzek do ręki dziewczyny. Znowu milczeli.

— „No, no — zachęcał go w myśli Potugin. — Mówże cokolwiek matolki!”

— Taniu, przecież słowik wcale nie śpiewa o róży, jak to pisał poeta.

— „A o czym, jeśli taska”? — o mało nie zapytał popędliwy poeta.

— On śpiewa o swojej matulcejkę ukochaną samieczce, kto

— „Słowik wciąż śpiewał, bez pamięci, namiętliwie. Jego cichy głos leciał ku aksamitnemu niebu, ku młodemu księżycowi. Milczące dotąd żaby zaczęły wywodzić swoje trele. Chłopiec połozył głowę na kolana dziewczyny, a ona nieśmiało gładziła pasma jego włosów.

— „A o czym? — zapytała cichutko dziewczyna.

— On śpiewa o swojej matulcejkę ukochaną samieczce, kto

— „Słowik, owsem śpiewa, ale wy milczycie, nieme stworzenia”. Potugin ziewnął. Nie jak wolicie, ale buldożery i traktory — to sprawa wielokrotnie sprawdzona. Będę starem dowodził z pianą na ustach. Niech zamieszczą.

— „A o czym w tym szczególnie? — humor jest teraz w mo-

— „Kto to napisał — ponuro zapytał Potugin?

— Jakas Tania i Płoszyna. Bardzo skromna, młodzianka dziewczyna.

— Pierwszy wiersz! — powiedział z dumą redaktor. — Jak wam się podoba?

— Zły — odrzekł sucho Potugin. — I na co jeszcze ten człowiek w piśmie?

— Trafnie podpatrzone. Pokazany jest taki przalczny paszasty letnik, któremu niedostępną jest poezja słowiczej nocy. Nie, Eugeniuszu Sawieliczu, nie macie słuszności. To jest napisane świeżo, szczerze i co najważniejsze — prawdziwie. A co u was słychać? Przy nieślicie coś?

— „Poeta Potugin idąc z redakcji myślał, że wiaściwie on sam mogłoby doskonale napisać i o wstrętnych rechoczących żabach i o szarej słowiczej i o Tańce, które milczała i żuła trawkę...”

— „Ale czy to jest liryka?... Barbara Karbowska Tium. J. Bulejkijs

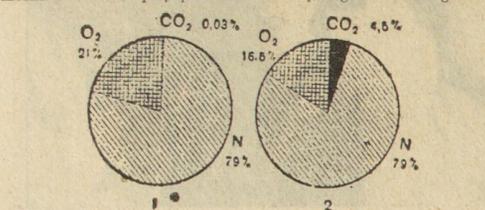


Jak oddycha nasz organizm

NIEGDYŚ próbowano utosiamać pojęcie oddychania z samym życiem. Nauka przynajmniej od czasu, kiedy nie może być jednak oddychanie utosiamaone z samym życiem. Takie powiedzenia jak: „Ichnąć życiem”, „wypionąć ducha” itp. są odbiciem biblijnej bajki o „stworzeniu” człowieka...

Kiedy w mowie potocznej używamy słów „oddychanie”, „oddychać”, to mamy przede wszystkim na myśli zewnętrzną, najbardziej uchwytne obraz tej czynności, która objawia się rytmicznymi ruchami klatki piersiowej i powłok brzusznych. Ruchom tym towarzyszy odczuwanie prądu powietrza wpadającego przez nos i usta do jamy nosowogardzielowej, tachowicy i oskrzeli (przy wdechu) i prądu powietrza o kierunku przeciwnym, wypychanego z płuc przez te same drogi oddechowe naczyniową (przy wydechu).

Z własnego doświadczenia wiemy, że w warunkach spoczynku ruchy oddechowe są wolniejsze, a przy wysiłkach fizycznych i stanach podniecenia nerwowego ulegają one przyspieszeniu. Oddychaniu w zimnym powietrzu towarzyszą zimne obłoczki skraplające się pary, ulatującej w czasie wydechu z nosa i ust. Oddech można świadomie przyspieszyć.



lub zwalniać, a nawet całkowicie go wstrzymywać na krótki przeciąg czasu, jak to ma np. miejsce przy nurkowaniu.

Istotę procesu oddychania stanowi wymiana gazowa między żywym organizmem a otoczeniem. Oddychanie jest jedną z podstawowych czynności każdego żywego organizmu.

Przebieg i mechanizm tego procesu jest przez naukę poznany dziś dość dokładnie.

Uczeni przeprowadzili dokładne badania składu chemicznego powietrza wdychanego oraz tego, które wydychamy. Jak się okazało, skład ten wykazuje bardzo istotne różnice.

We wdychanym powietrzu za wartość gazu-tlenu jest pokazanie większa niż w powietrzu

suje pytanie stała się możliwa dopiero wtedy, kiedy nauka wyjaśniła ostatecznie zagadnienie tzw. przemiany materii zachodzącej w komórkach i tkankach żywego organizmu.

Wszyscy dobrze wiemy, że przy spalaniu w piecach węgla czy drzewa wydziela się dużo ciepła; w ten sposób ogrzewamy zimną naszą mieszkanicę. Cóż zachodzi w czasie procesu spalania? Zarówno drzewo jak węgiel czy torf zawierają pierwiastek chemiczny — węgiel. Jak wykazały badania w procesie spalania odbywa się łączenie tego pierwiastka z tlenem zawartym w powietrzu. Dlatego właśnie, aby w piecu dobrze się paliło, musi on — jak to się powszechnie mówi — „dobrze „ciągnąć”.

W organizmie ludzkim odbywa się również utlenianie różnych związków chemicznych, a przede wszystkim tych, które wchodzi w skład pokarmu. W organizmie ludzkim odbywa się również utlenianie różnych związków chemicznych, a przede wszystkim tych, które wchodzi w skład pokarmu. W organizmie ludzkim odbywa się również utlenianie różnych związków chemicznych, a przede wszystkim tych, które wchodzi w skład pokarmu.

D. med. Aleksander Majda

Pierwsza kobieta, która zdobyła jeden ze szczytów górskich w Himalajach



P. Claude Kogan z Nici i młody misionarz szwajcarski Pierre Vidoz zdobyli górę Nun Kun (7.135) himalajskiego łańcucha górskiego w dniu 28 sierpnia br. Objeje wzięli udział w ekspedycji, kierowanej przez przemysłowca paryskiego p. Bernarda Piere

OBRAZKI I RZECZYWISTOŚĆ

W tygodnikach amerykańskich często spotkać można następujące kolorowe obrazki: rumiany farmer w wielkim kapeluszu filcowym stoi uśmiechnięty wśród kosów owoców, lub też siedzi w gronie rodziny przy suto zastawionym stole. Podobnie jak i inne kolorowe obrazki w pismach, mające wykazać dostatek, w które jakoby ophywają rolnicy w Stanach Zjednoczonych. Oficjalne dane statystyczne, opublikowane przez władze amerykańskie, zadają kłam tym propagandowym twierdzeniom i ujawniają ciężką sytuację podstawowej masy farmerów.

Od szeregu lat dochody farmerów stale się zmniejszają. Szczególnie gwałtowny ich spadek nastąpił w ostatnich latach, kiedy polityczna gospodarka osiągnęła niebywałe rozmiary. W ciągu sześciu lat, tj. od roku 1946 do roku 1952 zdolność nabywczą farmerów spadła o 30 procent. Ponad połowa rodzin amerykańskich farmerów otrzymała w 1950 r. dochód wynoszący tylko 46 proc. niezbędnego, oficjalnie ustalonego minimum życiowego, a jeden milion rodzin farmerskich uzyskał roczny dochód stanowiący tylko 12,5 proc. niezbędnego minimum życiowego.

Podczas gdy monopol bez przerwy zwiększają swój udział w dochodzie narodowym, udział klasy robotniczej i farmerów w tym dochodzie stale spada. Według danych organu monopolistów amerykańskich „Wall Street Journal” udział farmerów w dochodzie narodowym spadł w latach 1946 — 1953 z 10,8 proc. do 6,5 proc. czyli o 40 proc.

Koniunktura zbrojeniowa doprowadziła do wzrostu cen na artykuły rolne. Zwykła ta jednak nie wpłynęła na poprawę sytuacji większości farmerów. Korzyści z tego odnosi prawie wyłącznie monopol, zajmujący się skupem plodów rolnych.

Zbrojenia narzucane przez imperialistów amerykańskich zubożają farmerów nie tylko drogą inflacji, drożyzny, dłużej przez stałe przyciskanie ich spadek podstawowej. Według oficjalnych danych, tak zwany federalny podatek od ludności farmerskiej wzrósł z sumy 50 milionów w 1942 do 675 milionów w 1950 roku. Podobnie wzrosły inne podatki. Np. podatek majątkowy, płacony przez farmerów wzrósł w tymże okresie z 457 milionów do 823 milionów dolarów.

W tych warunkach coraz więcej farmerów musi się uciekać do zaciągania pożyczek na lichwiarskie procenty. W ciągu lat 1946 — 1952 zadłużenie farmerów wzrosło o 80 proc. i wynosiło około 13 miliardów dolarów. Znaczna część tych pożyczek nie idzie na cele produkcyjne. Farme rzy zastawiają ziemię i inwestarz po prostu po to, aby wyczerpać, a potem bez przerwy pracują z rodzinami na splątanie długów i procentów nie wiedząc jak związać koniec z końcem.

Sytuacja ta doprowadza do coraz bardziej masowego wywłaszczenia biednych i średnich farmerów z ziemi. Licytacja ziemi farmerskiej za długi jest w USA codziennym zjawiskiem. Oficjalne dane wskazują, że w latach 1940 — 50 ilość farm zmniejszyła się o 700 tys. Innymi słowy — codziennie około 200 rodzin chłopskich jest licytowanych, traci ziemię i dobytek. Miliony zrównanych farmerów wędruje po drogach Stanów Zjednoczonych wraz z rodzinami, szukając przegrodzonego zarobku lub powiększając szeregi bezrobotnych w mieście.

...A na kolorowej reklamie w „Life” czy „Newsweek” usmiechnięty człowiek usiłuje przekonać naiwnych czytelników, że kapitalizm jest zbawienią.

O górach i piasku

Niewielki kamień, gdy nam przeszkadza, z łatwością odepchniemy nogą. Z usunięciem ogromnego głazu — zawałdźrogi jeden człowiek nie poradzi. Gdy spoglądamy na potężne góry, wznoszące wysoko swe szczyty, wydaje się nam, że są wieczne, że nie da się ich zniszczyć, a jednak...

Ważny kawałek twardego kamienia-granitu, który wchodzi w skład różnych gór, otrzymuje go na ogniu a potem wrzuca do naczyń z zimną wodą. Potem znowu nagrzemy go i znowu wrzucimy do zimnej wody. Po kilkukrotnym powtórzeniu takiego za-

biegu zobaczymy, że kamień traci swą twardość i z łatwością daje się rozkruszyć na drobne części.

Podobne zjawiska zachodzą ze skalami, z których składają się góry. W ciągu dnia słońce je ogrzewa, zaś w nocy ulegają one silnemu ochłodzeniu, wskutek czego powstają w nich pęknięcia i szczeliny. Pęknięcia te początkowo cieniućkie, ledwie widoczne po głębiej się z biegiem czasu coraz bardziej. Wody topniejących śniegów i deszczów przenikają do tych szczelin, podmywają je i rozszerzają. Tak w ciągu dziesiątków i setek lat odbywa się kruszenie skał. W tej niszczytelnej pracy wody pomaga mróz. Któż z nas nie wie o tym, że jeśli zostawie butelkę z wodą na mrozie, to zamarzająca woda rozsadzi szkło? Podobnie działa zamarzająca woda w pęknięciach skał, rozszerzając je i powiększając. Coraz to nowe odłamki skalne odpadają od macierzystej góry. Spływają z gór rzeki unoszą te odłamki ze sobą, rozrzucają w swym biegu i rozdrabniają na coraz mniejsze okruchy.

Niszczące działanie wody ujawnia się również nad brzegami morza i oceanów, gdy ogromne fale z wścieklą siłą uderzają o wysokie skaliste brzozy, odrywają od nich kamienie i rozdrabniają je coraz bardziej.

W skład granitu, kamienia, o którym mówiliśmy, wchodzi kilka składników. W trakcie kruszenia powstaje z nich piasek i glina.

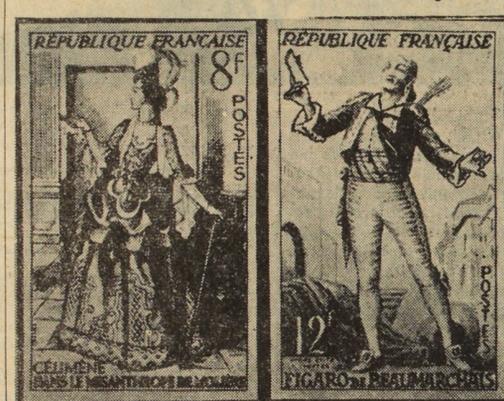
Usona je rzeki, roznośi je wiatr. W ciągu ubiegłych milionów lat ogromne masy granitu zamieniły się w piasek i glinę. Dlatego tak często występują one w przyrodzie.

LEKARZ BELGIJSKI MIAŁBY ODKRYĆ ŚRODEK PRZECIWKO MYXOMYTOZIE

Lekarz brukselski dr. De Corte oświadczył, że odkrył środek przeciwko myxomycyzie. Ma to być produkt na bazie ekstraktu krystalicznego odium, który jest rodzajem pleśni.

Dr. De Corte zastrzyknął dwa centymetry owego leku 4wom królikom należącym do hodowcy z Houthulst, którego 6 zwierząt zginęło od myxomycyzy. W osiem dni po zastrzyku, podkreślił dr. De Corte, oba króliki były wyleczone.

Dla amatorów filatelistyki



Francuska poczta puściła w obieg dwa nowe znaczki, z których jeden przedstawia „Celimene”, słynną bohaterkę „Le Misantrophe” Moliera, drugi — „Figaro” znanego bohatera Beaumarchais

WALKA BYKÓW W ŚRÓDMIEŚCIU SZKOCKIM

W mieście Glamorgan (Szkocja) zaszło niezwykle zdarzenie. Stado, składające się z dwudziestu byków, rozproszyło się nagle w centrum miasta, niszcząc wszystko po drodze. Zwierzęta wdary się do składki mebli i rzuciły się na wozy stacjonujące na ulicach, podczas gdy gospodynie, czyniące zakupy, uciekały z krzykiem. Zwierzęta zostały pokrócone w chwili gdy usiłowały zaatakować dom starców.

POSZUKUJE SIĘ OLBRZYMA

Reżyser filmowy Frank Lauder poszukiwał do swego przyszłego filmu młodego aktora, mającego cechy bohatera scenariusza. Reżyser musiał jednak zrezygnować ze swego filmu, gdyż nie udało mu się znaleźć odpowiedniego artysty. Bohaterem filmu miał być mężczyzna wzrostu około dwóch metrów posiadający odpowiednią muskulaturę, o pociągającej twarzy i nie wyglądający bynajmniej na więcej niż 22 lata.

BAKTERIOBOJCZA LAMPKA

Lampka jest podobna do zwykłej żarówki jarzeniowej. Włącza się ją do sieci prądu zmiennego i zanurza w wodzie z cząsteczkami bakterii. Chwila naswietlenia i woda jest już dobra do picia. Pod działaniem promieni ultrafioletowych wszelkie bakterie i mikroby, od których przed tym rolio się w wodzie, wyginęły doszczętnie i nie zagrażają już zdrowiu człowieka.

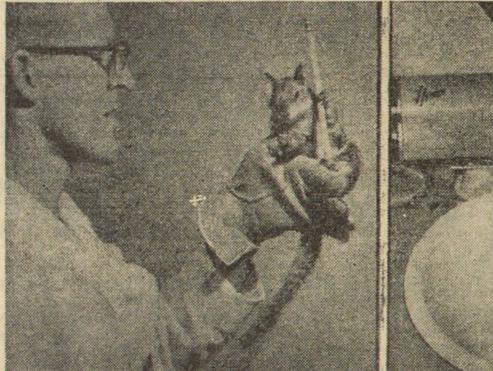
PODBIEGUNOWY OGRÓD

Na półwyspie kolskim w odległości 120 km za kołem arktycznym znajduje się Podbiegunowy Ogród Botaniczny, należący do Akademii Nauk ZSRR. Jest to jedyny na świecie ogród botaniczny wysunięty tak daleko na północ. Posiada on bogaty zbiór podbiegunowej roślinności.

Polozony na zboczu góry ogród podzielony jest na kilka pasów roślinnych. Jest tam tundra, tundra leśna, a nawet pas pustyni arktycznej, gdzie rosną tylko karłowate krzewy i mchy. W tym podbiegunowym ogrodzie botanicznym uczeni radzieccy przeprowadzają badania w celu wzbogacenia roślinnych zasobów dalekiej północy, przesadzając i aklimatyzując drzewa i krzewy z innych stref klimatycznych. Botanicy zbadali już kilkadziesiąt drzew i kwiatów nadających się do masowej uprawy na północy.

W tym podbiegunowym ogrodzie botanicznym uczeni radzieccy przeprowadzają badania w celu wzbogacenia roślinnych zasobów dalekiej północy, przesadzając i aklimatyzując drzewa i krzewy z innych stref klimatycznych. Botanicy zbadali już kilkadziesiąt drzew i kwiatów nadających się do masowej uprawy na północy.

Odkurzacz przeciw pchłóm



Naukowcy spostreżli się, że chemiczne środki przeciwko owadom-pasożytom przestają działać. Pasożyty bowiem przyzwyczajają się do tej trucizny. — Na jednym z uniwersytetów w Kalifornii, uczoney p. Christians (na lewo) prowadzi doświadczenia na pchłach wierniarki celem wypróbowania nowych środków trujących. Kolega jego p. Arnes (na prawo) manipuluje odkurzaczem, który oczyszcza od pcheł gryzonia.

KRZYSZTOF BORUŃ

ŹRÓDŁA KŁĘSKI I ŹRÓDŁA ZDRADY

(Ciąg dalszy)
NIE POWTÓRZY SIĘ NIGDY WRZESIEŃ 1939 ROKU

Naród polski potrafił wyciągnąć właściwe wnioski z tragicznych doświadczeń klęski wrześniowej. Dziś budując pod przewodem klasy robotniczej nową socjalistyczną Polskę, kładzie on silne podwaliny jej rozwoju i niepodległego bytu. Państwo Ludowe jest wyrazicielem dążeń i najwybitniejszych interesów narodu. Polityka gospodarcza i zagraniczna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stawia przed sobą, jako zasadniczy cel, umocnienie siły państwa ludowego, współpracę i przyjaźń z wszystkimi narodami oraz utrwalenie pokoju.

przemysłu i szybko unowocześniającego się rolnictwa. Produkcja polskiego przemysłu będzie pod koniec planu 6-letniego 4,5-krotnie większa od produkcyj przedwojennej. Rosną w górę giganty Nowej Huty i Częstochowy. Polska produkuje coraz więcej maszyn i środków chemicznych, coraz więcej narzędzi rolniczych i dóbr konsumpcyjnych. Szybki rozwój polskiej gospodarki narodowej to nie tylko rękojmisia zaspokojenia rosnących potrzeb społeczeństwa, lecz zarazem umocnienie pozycji polskiej w arenie międzynarodowej, to wzrost obronności Polski i realny wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

W oparciu o sojusz, przyjaźń i pomoc ZSRR. Przyczyną klęski wrześniowej była zdradziecka polityka rządów obszarniczo-kapitalistycznych, przez kreślącą możliwość oparcia się Polski o silnego, młującego pokój sąsiada. Naród polski był słaby, osamotniony, pomiatany przez światowy imperializm i zdradzany przez własne rządy. Dziś w oparciu o sojusz i przyjaźń potężnego mocarstwa radzieckiego może on z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wielkiemu krajowi socjalizmowi zawdzięcza on wyzolenie z niewoli hitlerowskiej i utrwalenie granic na Odrze i Nysie. Braterskie więzy przyjaźni łączą go dziś ze wszystkimi sąsiadami. Dzięki dalekowszerecznej polityce Związku Radzieckiego powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, z którą utrzymują serdeczne stosunki oparte o przyjaźń i współpracę. Granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju. Dokonuje się zasadnicza przemiana w psychice narodu niemieckiego, który coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że w jego własnym interesie leży pokój i przyjaźń ze wszystkimi sąsiadami.

Narody Europy zdają sobie sprawę ze swej siły. Pożądają naciśniętej opinii publicznej wywieranej na rządy państw zachodnich już dziś sprawnie, że coraz śmielej przeciwstawiają się one amerykańskiemu planom odbudowy Wehrmachtu i rozpanowania nowej potęgi wojennej. Walka o uniemożliwienie odrodzenia się militarysty zachodnio-niemieckiego wiąże się ściśle z walką o zjednoczenie całych Niemiec, jako państwa pokojowego i demokratycznego, państwa które przestanie być wreszcie zapalnym punktem Europy.

Dziś układ sił światowych kształtuje się inaczej niż przed 14-tu laty. Związek Radziecki nie jest dziś osamotniony w swej walce o pokój. Siły obrończe pokoju są tak poważne, że mogą skutecznie pokrzyżować plany podpalaczy świata. Potęgą gospodarczą i obronna Związku Radzieckiego, potęga obywateli pokoju stanowi fundament zwycięstwa w tej walce. Radzieckie propozycje w sprawie zjednoczenia Nier ec są wyrazem stanowiska wszystkich milujących pokój narodów. Pokojowa inicjatywa rzą-

du radzieckiego spotyka się z pełnym poparciem nie tylko mas pracujących ZSRR, krajów demokracji ludowej, ale budzi ona żywy odzew w krajach kapitalistycznych. Coraz świadomość, że rozwiązanie sprawy niemieckiej w duchu pokojowym i demokratycznym to poważny krok na drodze odprężenia sytuacji międzynarodowej i utrwalenia pokoju.

Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej

ZA WIERCIE - STALINOGRÓD

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

W Zawierciu bez trudu odnalazłem wskazany adres. Rozmowa trwała krótko. Kolejarz zgodził się odprowadzić mi poszukiwany rocznik gazet.

piekielnie pońury obraz nędzy i niedoli steranych ciężką pracą ludzi, ten niech się przejdzie po większych ośrodkach wielkiego przemysłu, np. po na-

— dziś kier. Wydz. Zdrowia, Stanisław Szostak — dziś wykładowca w Technikum. Znowu zgrzytnęły hamulce. Pociąg zatrzymał się w Będzi-

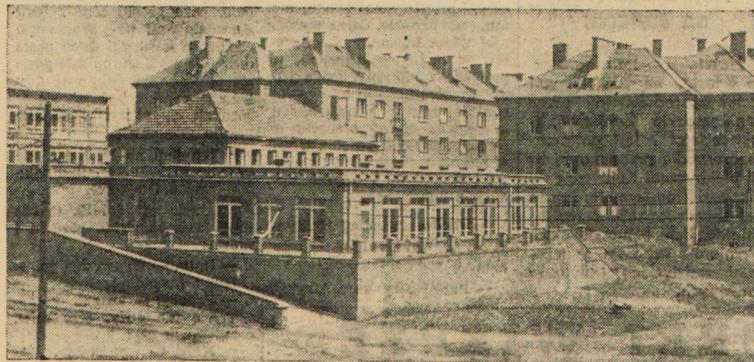
Pałace i rudery
W JEZDZAMY do Sosnowca. „Tacy np. panowie — czy tałem dalej — Gadomscy, Malinowscy, Malplatty i im podobni mieszkają w pałacach. Ale domy w Sosnowcu, w których mieszkają robotnicy, to wstrętne, ohydne koszary, które wala się, podczas deszczu pełno tu wody, wszystko przesiąknięte wilgocią i zgniłizną pod podłogami roją się zaby i szczyry. Połowa mieszkańców tych domów choruje na gruźlicę.”

Blisko 50 trzypiętrowych domów o dwupokojowych mieszkaniach z łazienkami oddano już do użytku w osiedlu przy zbitego ul. Świerczewskiego i Mireckiego. Nowe osiedle powstało w dzielnicy im. Marchlewskiego. Nowe jednorodzinne domki powstały przy kop. „Młociwie”. Przy ul. Świerczewskiego wybudowano szpital dziecięcy. Uruchomiono nowe linie tramwajowe.

Zawiercie — Stalinogród. Przejechałem nieduży 40-kilometry odcinek. Przejechałem tylko mały skrawek naszego kraju. Ale na tym nawet niedużym odcinku widziałem więcej nowych domów i szkół wybudowanych w okresie 9-letniego planu, aniżeli w tym samym czasie w całej przedwojennej Polsce. Czas posuwa się jednakowo szybko. Wtedy — przed wojną i dziś. Tylko życie wtedy szło wstecz, a dziś naprzód. Wtedy rosły cyfry bezrobotnych i bezdomnych, głodnych i analfabetów. Dziś rosną cyfry zatrudnionych i cyfry kształcącej się młodzieży — rosną cyfry nowych mieszkań i szkół, 9 lat wstecz i 9 lat naprzód.

A dziś...
POCIĄG opuszczał halę dworcową Sosnowca. Sosnowca roku 1953. Sosnowca 40 szkół, 21 przedszkoli, nowych ulic nowych domów, Sosnowca nowego życia. Jak grzyby po deszczu rosną tu w osiedlach nowe domy mieszkalne.

Wiktor Krysa



Mieszkańcy jednego z osiedli robotniczych w Stalinogrodzie otrzymali nowe obiekty użytku społecznego: przedszkole (na pierwszym planie), żłobek (w głębi z lewej). Z prawej widać jeden z domów mieszkalnych osiedla.

Podziękowałem mu, pożegnałem się i pospieszyłem na dworzec. Po chwili siedziałem już w wagonie. Wolno mijaliśmy zabudowania dworcowe i stojące na stacji wagony. Rozsiadłem się wygodnie i rozłożyłem na kolanach moją zdobycz. Starannie oprawioną rocznik gazet. Otworzyłem okładkę i przeczytałem: „Głos Zagłębia”. „Rocznik 1927”. Rok 1927 — a więc to 9 lat przedwojennej Polski tak jak dziś 9 lat Polski Ludowej. Jak to było wtedy w Polsce. Miałem wtedy 5 lat i nie pamiętam. Ale tu w tych gazetach powinno o tym pisać.

„Głos Zagłębia” 17.11.27 r. „Dziś w Polsce robotnik zarabia daleko mniej aniżeli otrzymuje zasiłek bezrobotny w Niemczech. W tym roku mamy już 360 tys. bezrobotnych, a więc skromnie licząc pół miliona osób skazanych jest na śmierć głodową. Rezultatem bezrobocia jest straszliwe wzmożenie się chorób, które dziesiątkują bezrobotnych, a zwłaszcza ich dzieci w daleko szerszym zakresie aniżeli najkrwawsza wojna. Wymyślono pozorne roboty rządowe np. rabanie drzewa w lesie, do których masami posyłano pobierających zasiłki i kazano im pracować za 80 gr. dziennie, a gdy tego odmówili, odebrano zasiłek.”

W tych cyfrach mieściło się na pewno i Zawiercie. Przecież przed wojną Zawiercie zajmowało „zaszczytne” drugie miejsce w Polsce pod względem ilości bezrobotnych. Było ich tu 7.800. Zawiercie — „miasto bezrobotnych” opisane w 1934 r. przez sanacyjnego dziennikarza Konrada Wróble: „Jeśli się zważy — czytamy w jego książce „Okno w oko z kryzysem” — że każda osoba z tych 7.800 ludzi jest głową rodziny, zaś rodzina składa się z 3-4 do 4-5 osób, to łatwo można dojść do liczby 26 tys. osób, będących bez środków do życia. Chcielibyśmy zobaczyć jeden z domków na „Argentynie” w Zawierciu. Zaprowadź nas do jednego przy ul. Polskiej. Na parterze mieszka tu duża rodzina. Zajmuje pokój i przedpokój. W jednym pokoju mieszka 11 osób. Dzieci do szkoły nie chodzą. U sąsiada było sześcioro dzieci. Pięć z tego, gdy się podchowało — to zmarło. Kartofle jedzą tu trzy razy dziennie.”

— Dziś Zawiercie potrzebuje rąk do pracy. Powiat zawierciański otrzymuje dziś rokrocznie 4 nowe szkoły. Dotychczas wybudowano 19 budynków szkolnych — w Żelazkowicach, Zarkach, Kromolowie, Niegowej, Mzygłodziu i innych. W mieście wybudowano 20 nowych bloków mieszkalnych. Nowe osiedla robotnicze buduje się w Porębie, Myszkowie i Poraju.

Do przedziału wsiadali nowi pasażerowie. Przystanąłem do okna i czytałem dalej. „Głos Zagłębia” z dnia 20 lutego. „Ni gdzie nie lekceważy się tak zdrowia i życia robotników jak u nas. Toteż ilość nieszczęśliwych wypadków wzrasta z tygodnia na tydzień. W jednym Zagłębiu Dąbrowskim ulegał dziennie nieszczęśliwym wypadkom 17 robotników.”

Przerzuciłem kilka kartek. „Z dniem 16 b. m. wymówił Zarząd kop. „Saturn” pracę 300 robotnikom, którzy od 1 marca będą zwolnieni. Podobną redukcję zapowiedziano na kopalniach „Jowisz” i „Mars”. Zarząd kop. Czeladź ograniczył dni pracy do 4 tygodni i wymówił pracę 1080 robotnikom.”

Abym przedźwiżyć swój męczeński żywot
ARTYKUL, który dalej czytałem, był wstrząsający. „Kto chce zobaczyć isio-

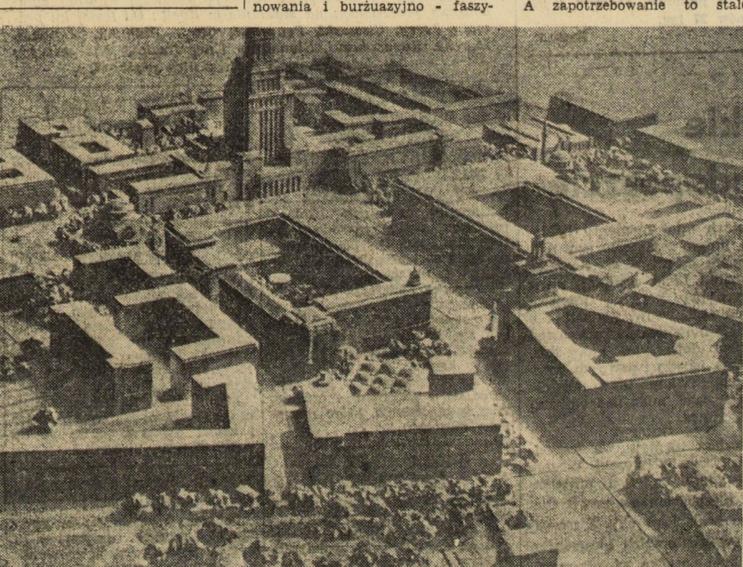
szym Zagłębiu Dąbrowskim”. Zobaczy on setki starców, których oczy wyzarte nędzą, a mogą wyrazić już żadnej innej myśli, prócz zastępy w niemiecki rozpacz grozy bólu.

Są to ci, którzy kiedyś, gdy byli jeszcze młodzi pracowali w tych fabrykach i kopalniach i tam zostawili swoją młodość i swoje zdrowie. Pracowali ciężko, uciążliwie. Dowodem tego, są te dymiące olbrzymie fabryki, co z ich potu i trudu tu wyrosły, te rozległe podziemne pola kopalni, z których ohi węgiel wydali i oddali na użytek narodu. Dowodem tego są te pałace, rzęście oświetlone, w których wśród bezrobotnych kaskad śmiechu, przy białym stole siedzą ci, których fortuny są tak olbrzymie, jak olbrzymia jest nędza tych, co stoją pod murem i chrzączą wyschniętym z głodu starcami kości.

Dziś, kiedy wszystko zrobili, kiedy w tym wszystkim pogrzebali swoją młodość, zdrowie i życie — wyrzucano ich na śmietnik. Krzyk ich jest za siebie, aby wstrząsnął sumieniem lub wywołał błędy strach na twarzach możnych tego świata.

Ani kapitaliści, ani ministrowie nie usłyszą skargi, że górnik Majewski pracował na kopalni „Flora” 25 lat, a mając lat 60, został jako niezdolny do dalszej pracy wydany bez ja kichkolwiek środków do życia. I kiedy mu ostatniego syna, 4-tego z rzędu, wzięto do wojska, starzec pozbawiony podpory, dostaje z rozpaczą pomieszaną zmysłów i podpada na sobie łachmany, aby przedźwiżyć swój męczeński żywot.

PONURA przeszłość
POZOLKLE kartki „Głosu Zagłębia” stały się kroniką ponurej przeszłości. Wyrażałem przez okno. Mijaliśmy Dąbrowę Górniczą. Tu redagowany był „Głos Zagłębia”. Tu zapewne czerpał on również najwięcej tematów do swoich artykułów. Tu w Dąbrowie nędza i bezrobocie panowały wszechwładnie. Pamięta te czasy Józef Krzysztofik, były bezrobotny, dziś poseł na Sejm, pamięta b. bezrobotny Roman Krawczyk, dziś pracownik hut „Dzierżyński”. Pamiętają te czasy szybkierze Józef Lydek — dziś mistrz tej samej hut, Tymoteusz Zajaczkowski



Zle zabrukowane uliczki, zatłoczone pojazdami i pieszymi, ciasny rynek, w którym przecinają się wszystkie linie tramwajowe miasta, wieczny turkot, niecierpliwie dzwoniące motorniczych — oto obraz śródmieścia Sofii, oddzielnego po „świetnych latach monarchii”. Plan całkowitej przebudowy centrum stolicy został zatwierdzony przez rząd w listopadzie roku 1949. Na rok bieżący przypada największe natężenie prac budowlanych. Śródmieście stolicy Bułgarii z każdym miesiącem zbliża się do wyglądu, jaki widzimy na makiecie.



Fragment Pałacu Młodzieży w Katowicach

Kraj wielkich przemian

STAL I CHLEB BULGARII

8 sierpnia 1953 roku. Godzina 11.45. W nowym piecu bulgocie rozpłynął metal. Oczy wszystkich obecnych, pełne niecierpliwości, utkwiły w tym martenie. Radziecki specjalista inż. Grudiew otwiera piec. Ognistym potokiem płynie z niego pierwszorzędna stal. Załoga uruchomionego właśnie pieca w hucie im. Lenina — dokonała pierwszego wtopu.

DZIEN ten jest uroczystym świętem nie tylko dla całej załogi nowej hut. Jest to przecież dzień narodzin bułgarskiej metalurgii, jest to przecież pierwsza stal wyprodukowana w kraju. Cała Bułgaria w dniu tym łączy się myślą z dzielnicami budowniczymi hut i z jej załogą. Przedwojenna Bułgaria nie posiadała ani jednej hut. Choć wykopaliska średniowieczne i stare roczniki świadczą, że przed wiekami w kraju tym rozwijał się przemysł hutniczy, w późniejszych czasach — tureckiego panowania i burżuazyjno - fazy-

A zapotrzebowanie to stało

wzrasta. Bułgaria, która nie produkowała przed wojną maszyn, rozbudowała po wyzwoleniu tę nową gałąź przemysłu i w ciągu tylko ostatnich dwóch lat rozpoczęła produkcję prawie 150 typów maszyn i obrabiarek.

BULGARSKI KOMSOMOLSK

SZESZC lat temu brygada złożona z kilkuset bułgarskich inżynierów, techników i robotników przybyła na małą stację nad Maricą, aby rozpocząć budowę nowego miasta. Wśród budowniczych przeważała młodzież, zgłaszająca się ochotniczo na apel rządu i Partii, porwana przykładem radzieckich komsomolców, którzy zbudowali miasto nad Amurem. Za tymi pionierami przyszli inni, tysiące nowych budowniczych.

Dzisiaj, tu, gdzie kiedyś rosta kukurydza, wznosi się nowe, socjalistyczne miasto, a liczba jego mieszkańców sięga już 50 tysięcy. Jest to jeden z najważniejszych ośrodków bułgarskiego przemysłu — Dymitrowgrad. Zbudowano w nowym mieście potężne elektrownie, budowano największą na Bałkanach cementownię „Wulkan”, dzięki której Bułgaria uniezależnia się w znacznym stopniu od importu materiałów budowlanych, rozpoczęto w nowym Marickim Zagłębiu wydobywanie węgla, zadymili kominami wielu fabryk.

Chłuba Dymitrowgradu jest kombinat chemiczny — fabryka związków azotowych im. Stalina, jedna z najważniejszych inwestycji bułgarskiej pięciolatki, żywy symbol zosuzu robotniczo-chłopskiego. Fabryka ta, uruchomiona przedterminowo dzięki wspaniałemu wysiłkowi robotników dymitrowgradzkich, produkuje dla rolnictwa 70 tysięcy ton nawozów sztucznych rocznie.

WIEŚ CORAZ BOGATSZA

Dymitrowgradzkie nawozy azotowe to jeden z ważnych elementów rozwoju bułgarskiego rolni-

VERNON HALE (Wielka Brytania)

UCZESTNIK III ŚWIATOWEGO KONGRESU STUDENTÓW

Twarzą w twarz z Warszawą...

Stałem twarzą w twarz z Warszawą — ze zniszczeniami wojennymi i jednocześnie z miastem pokoju. Tak, pokokju, ponieważ w mieście tym urzajem olbrzymie siły i możliwości twórcze, urzajem pęd do piękna i wole życia. Widziałem olbrzymie stopy cegieł, ale nie były to ruiny zburzonych domów, bo te w większości już znikły. Widziałem że to olbrzymie stopy nowych cegieł obok powstającego w centrum Warszawy Pałacu Kultury i Nauki, obok pięknych domów Muranowa. Widziałem jak wagon dowożą swój cenny ładunek do warszawskich miejsc budowy.

Jestem przyzwyczajony do ciemnych ulic w Anglii. Są one opuszczone kapitalistycznego egoizmu i samolubstwa. Słońce nie dociera do ciemnych ścian londyńskich mieszkań. Dokerzy nie mają możliwości patrzeć na drzewa i kwiaty z wąskich okien swo-

ich domów. A wy otworzyliście ulice i place Warszawy na świeży powiew wiatru. Dzieci biegają w waszych nowych pięknych parkach i wracają nie do ciemności, ale do dobrze rozplanowanych domów pełnych światła i wygody.

Byłem oszołomiony widokiem domu kultury osiedla Mirów. Książki, sztuka i muzyka są przeznaczone dla wszystkich. Dorobek myśli ko pernickowskiej, mazurki Chopina należą dziś w Polsce do was, do całego narodu. Widziałem również chłopców, którzy wypożyczają „Pamiętniki Samuela Pepysa” z biblioteki Domu Kultury. To znaczy, że wy poznacie również bogactwo literatury mego kraju. W Anglii mówi się często że biblioteki w krajach demokracji ludowej nie mają książek pisarzy krajów Europy zachodniej, lecz godziny spędzone na wiedzianiu warszawskich bibliotek i księgarń przekonały mnie, że to nieprawda, bo bardzo tu łatwo spotkać się zarówno z Szekspirem, jak i z Balzakiem, Goethem i innymi klasykami oraz pisarzami współczesnymi — całego świata.

Z Pałacu Zamkowego zobaczyłem przez wąską uliczkę Warszawę XVI i XVII wieku. Trudno było uwierzyć, że za ledwie rok temu było tu tylko rumowisko gruzów.

— „Przeleć to niemożliwe!” — powiedział jeden z moich angielskich kolegów. Połem rozmawiałem ze starą kobietą o twarzy poorananej zmarszczkami, która wróciła do swego domu na Starym Mieście, w którym mieszkała przed wojną. Zapewniła mnie ona, że do obrazu przedwojennego brak jej tylko fontanny, która była przedmiotem na rynku. A jakże dumni są zwykli, prości ludzie nie tylko z piękności staromiejskich

kamieniczek, ale również z umiejętności i talentów polskich architektów i robotników.

Waszym budowniczym nie wystarczy wykonanie w terminie planu 6-letniego, ale pragną go skończyć w ciągu 5 lat. Wśród nas, Anglików — delegatów obiegali następująco dowcip: „Wracając z obrad Kongresu do domu musisz dobrze uważać, bo może się zdarzyć, że stos cegieł, który stał jeszcze wczoraj przy drodze i służył jako nasz drogowy znak, może przez noc zmienić się w blok mieszkalny”. Jest to oczywiście żart, ale odzwierciedla on nasz podziw dla tempa waszego budownictwa, odzwierciedla to, że na każdym kroku to szybkie tempo budowy rzucało się nam w oczy.

Wszystkie miejsca waszej stolicy, cała Warszawa oznaczają — pokój. Mosty rozpięte nad rzeką, drzewa w parku, piękne mieszkania robotnicze, rusztowania wokół nowych budynków, szkoły, ogrody dla dzieci, kluby i domy kultury, budowniczo waszej stolicy, ich matki, żony i dzieci, dziennikarze, pisarze i poeci. Sztyndary powiewają na wietrze — czerwień i biel nowej Polski...

...to wszystko zdaje się mówić — będzie pokój!

SKZOLENIE SPECJALISTÓW W MONGOLSKIEJ REPUBLICIE LUDOWEJ

W roku bieżącym mury uczelni Mongolskiej Republiki Ludowej opuściły nowe zastępy inteligencji ludowej. Państwowy Uniwersytet im. Marszałka Czojbalšana ukończył 141 specjalistów: lekarzy, weterynarzy, nauczycieli historii, literatury, języka, fizyki i matematyki. Ogółem w ciągu ośmiu lat uniwersytet ukończył 634 specjalistów. 80 osób ukończyło Wyższą Szkołę Kadry Partyjnych.



Centrum Sofii przypomina ostatnio... Warszawę. Brygada betoniarzy Michała Miłnowa pragnie budować śródmieście Sofii w tempie prawdziwie warszawskim.

Do chłopskich chat w większości wsi doprowadzono światło.

DECYDUJĄ LUDZIE

GOSPODARKA bułgarska wymaga dziś stale dopływu wykwalifikowanych kadr. W szkołach zawodowych, w technikum, na wyższych uczelniach szkoła się przyszył fachowcy, na których czeka już przemysł i rolnictwo i którym nie grozi bezrobocie.

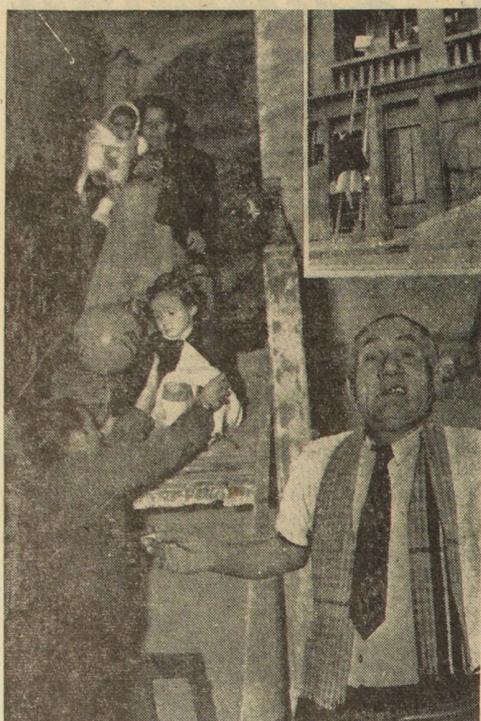
W szkołach bułgarskich podstawowych i średnich, zarówno za-

wodowych jak i ogólnokształcących uczy się dzisiaj 6 razy więcej młodzieży niż przed wojną. Na wyższe uczelnie uczęszcza 3 razy więcej studentów, których ponad połowę stanowią synowie i córki robotników i chłopów.

To oni rozpoczną wkrótce pracę nad dalszym rozwojem Bułgarii — kraju, w którym gospodarzy lud, którego naród podsumowując zaś chwalebne wyniki 9 lat pracy, z ufnością kroczy naprzód do świetlanej przyszłości.

E. F.

NIELUDZKI GOSPODARZ



Za każdym razem gdy lokatorzy chcą wyjść lub wejść do swych mieszkań, muszą uprawiać prawdziwą akrobację. Na zdjęciu obok widzimy jednego z lokatorów p. Mestadgh, który musi przenośnić swą, będącą w oddzielnym stanie, żonę i dzieci na rękach. Po prawej właściciel domu Pancrazio żąda się drwić z nieszczęśliwych lokatorów. U góry jeden z lokatorów przystawia drabinę do okna swego mieszkania, aby w ten sposób zapobiec brakowi schodów.

A żeby zmusić lokatorów do opuszczenia ich mieszkań, właściciel domu w Bagno, niejaki Pancrazio, wpadł na „genialny” pomysł zburzenia schodów... Mimo, że w domu jego mieszkała kobieta w odmiennym stanie i malutkie dzieci — prawo ochrania wyczyn Pancrazio'ego. Właścicielowi wolno zburzyć nawet cały dom, byleby tylko zostawił dach w całości...

— Chcę, żeby wszyscy lokatorzy się wynieśli — oświadczył Pancrazio — gdyż mam zamiar zmodernizować budynek a potem go sprzedać. Od przeszło pięciu lat trwa już ta walka z lokatorami, którzy „nie wynoszą się” z tej prostej przyczyny, że nie mogą znaleźć innego lokum.

A wśród mieszkańców Bagno, let, chęci i wyczuły w wszelkich skrępowaniach moralnych Pancrazio, bynajmniej nie cieszy się popularnością.

OLBRZYMIEGO SUMA WAGI 40 kg. ZŁOWIONO NA JEZIORZE JEZIORAK

Rybak Gustaw Bucholz i Alfons Lepak z zespołu rybackiego PGR Hawa pow. Susz: przy prowadzaniu połowy ryb na jeziorze Jeziorak, złowili ostatnio olbrzymią sumę o wadze ponad 40 kg. Ryba miała ok. 2 m. długości.

Zanim wyciągnięto olbrzymią z wody, rybakowie stoczyli z nią dramatyczną, trwającą przeszło godzinę walkę. Ryba ciągnęła łódź na przestroni 1 km. Wreszcie rybakom udało się przyholować olbrzymią do burty łodzi i powalić go uderzeniem siekiery.

Nowy wibrator



Wielka katastrofa na terenie tary Fort Peak, na rzece Missouri, zapeniła w końcu 1938 roku szpalę amerykańskich gazet, które przedtem zachły stywały się wielkością tego przedsięwzięcia. Cześć walu ziemnego długości 600 metrów zwała się nagle w wodę, grzebiąc kilkadziesiąt osób. Zbyt szybko bowiem oddano tam do użytku pod naciskiem żądnych natychmiastowego zysku kapitalistów.

Ameryka nie zna sposobu przyspieszenia odwodnienia i osiadczenia wałów ziemnych. Aby wał gwarantował bezpieczeństwo, musiałby osiadać w ciągu kilku lat. Ale ludzie radzieccy chcą budować szybko. Wały ziemne na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii trzeba oddawać do użytku wnet po ich wzniesieniu. W jaki sposób można urobić szybko rzekę, mokną ziemię i zamienić ją w twarzą, pewną opokę? Rozwiązania tego zadania podjął się inżynier L. Pietrunkin z Naukowo-Badawczego Instytutu Mechanizacji Ro-

bot Budowlanych i Drogowych, laureat Nagrody Stalinowskiej. Do ubijania betonu budowlanym radzieccy posługują się wibratorem elektrycznym, dającym od 3.000 do 6.000 drgań na minutę. Drgania stalowej osi wibratora przechodzą w masę betonu, który pod wpływem tych wstrząsów szczelnie się ubija.

W celu ubicia rzadkiej ziemi trzeba co najmniej dwukrotnie zwiększyć częstotliwość drgań, a przynajmniej pięciokrotnie moc wibratora. Łożyska kulkowe wibratora nie wytrzymują jednak takich częstotliwości drgań.

Przy rozwiązaniu tego problemu Pietrunkin skorzystał z doświadczeń znakomitego rosyjskiego uczonego Mikołaja Zukowskiego, który w r. 1895 stwierdził, że wrzucenie kłacki słabo uszczelnione w łożysko pracuje lepiej od dobrze uszczelnionego. Siła odrzutowa sprawia, że luźniej umocowane wrzucione obraca się również i dokładniej. Stąd wniosek, że po usunięciu łożysk, gdy koniec walu toczy się luźno po wewnętrznej stronie pierścienia oporowego, ilość obrotów można powiększyć wielokrotnie. I w ten sposób powstał nowy wibrator, który bardzo poważnie przyspieszył tempo wznoszenia wielkich budowli komunizmu.

PIELĘGNIARKA

W czasie choroby Bernarda Shaw lekarz zalecił mu zaangazować pielęgniarke — powyżej 50 lat. — A czy nie mogłoby być dwie po 25? — zapytał twórca Candidy.

WALERY WĄTRÓBKA na Kongresie Studentów

Ano przjechałem z tych całych czasów i z miejsca, jak kot z pecherzem zaczęłem ganiać po Warszawie, oglądając co tu bez ten czas przybyło.

Rzecz jasna, że najsampanier na Starówkę ztem się wybrał ostatnią kontrolę przeprowadzić, czy odstawiła formalnie. Przekonałem się że faktycznie — w deseczki. Pół dnia ztem

NAJWIĘKSZY TRANSFORMATOR NA ŚWIECIE

Największy transformator na świecie, na 400 tys. volt został wyprodukowany przez Leningradzkie Zakłady „Elektroapar”. Jest on przeznaczony dla przesyłkowej linii elektrycznej Kujbyszew — Moskwa. Transformator ten zo-

stał konstruowany przez leningradzkich i moskiewskich inżynierów wspólnie z uczonymi radzieckimi instytutów naukowych.

— Nie, z Jastarni — mówi mnie na to, — Lądnie się opaliłam prawda?

— Owszem — mówię — nadzwyczaj, a ta reszta tożż wczasowicze?

Dopiero mnie objaśniła co i jak jest. Pokazało się, że tylko ona jedna była naszą warszawską rodaczką, a reszta to zagraniczne studenciaki co z całego świata się do nas zjechałi, żeby nie pozwolić na zbradanie pokoju na świecie.

Ogromnie mnie się to spodobało, pare godzin ztem z temi studenciakami po Warszawie chodził, a na drugi dzień posta nowienie zrobieniem na sale dostac, żeby posłuchać jak się w różnych językach w obronie pokoju przemawia.

Pojechałem na Bielany, ale przy wejściu do budynku miałem pewne trudności.

Na razie szło dobrze. Przedemną jakiś młodzieńca posuwa i mówi:

— Italia — wpuszczają go.

— Francja — wszedł.

— Trzeci nie duży, cera oliw, przedstawia się:

— Kuba — wpuszczają.

No to ja mówię:

— Walery — i walcuje się w drzwi.

I właśnie mnie nie wpuścili. Ale mimo tego, trzymam z temi młodzieńcami bo tylko ogólna siłwa młodzieży i starszych może podzygaczem wybić z głowy wojenną grandle.

WIECH

«W DOBREJ WIERZE»

Działo się to „dnia X”, gdy w jednej z knajp zachodnioberlińskich opiali swą porażkę przegraną bandyci z BDI, którzy brali udział w podpalaniu sklepów na Placu Południowym. Do knajpy wszedł amerykański kompozytor jazzowy Norman, który odbywał tournée po Niemczech zachodnich. Slabo wiaład językiem niemieckim. Pijany bandytem wydat się podejrzanym.

— Kto ty jesteś? — zawyli w pijackim szale. — Ich bin Komponist (Jestem kompozytorem) — odpowiedział Amerykanin. Został obalony na ziemię, pobity do krwi, przy czym stracił dwa zęby. Przed sądem obrońca stwierdził, że jego klienti działali w

„dobrej wierze i tylko pod wpływem zamroczenia alkoholowego padli ofiarą „omyłki słuchowej”. Zamiast „Komponist” — zdawało im się, że usłyszeli „Komunist” co oczywiście uprawnia do bicia. Mr. Norman może napisać książkę o Teasie zachodnioberlińskim, a jako ilustrację załączyć zdjęcie „rentgenowskie swej nadwyreżonej szczęki.

POLSKIE RADIO

Program audycji na niedzielę 20 września
NA FALI 1322 m.
Godz. 12.15: Poranek symfoniczny; 13.15: Felieton; 13.30: Gra Ork. P.R. pod dyr. Górnyskiego; 14.00: Pomogła mi książka; 14.40: Muzyka rozrywkowa; 15.15: Dla dzieci; 16.00: Co przyniosła nowa „Problemy”; 16.15: Pieśń; 16.20: Utwory skrzypcowe; 16.46: Muzyka; 17.00: Wiadomości popołudniowe; 17.15: Gra Ork. P.R. p. d. Rozelera; 17.55: Chwila po-

PROCES W WARSZAWIE

(Dokończenie ze str. 1-szej)
in. 10 tysięcy dolarów przywiezionych przez księdza Poloske z Stanów Zjednoczonych. Po ogłoszeniu ustawy o zakazie przechowywania walut obcych, pozostała w kurii suma 1.400 dolarów w banknotach i około 80 dolarów w zlocie, a nadto kilkadziesiąt złotych rubli.
Pieniądze te — jak zeznaje oskarżony — zostały w porozumieniu z biskupem Kaczmarskim, ukryte.
Oskarżony zeznaje, iż kuria prowadziła podwójną księgowość i z t.zw. „lewej kasy” czyniono zakupy na czarnym rynku.
„Ostatecznym celem była zmiana ustroju”
Osk. Danielewicz stwierdza następnie, że kierownictwo ośrodka był biskup Kaczmarski, zasięg terytorialnej działalności ośrodka nie ograniczał się do diecezji kieleckiej, lecz obejmował również diecezje: sandomierską, katowicką i wrocławską gdzie zaufani ludzie zbierali informacje przekazując je bądź to bezpośrednio osk. Kaczmarskiemu, bądź też osk. Danielewiczowi.
Na pytanie prokuratora jak cel stawał sobie ośrodek, oskarżony zebrał lakoniczną odpowiedź: „Ostatecznym celem była zmiana ustroju”.
Zapytany przez prokuratora w jakie elementy ustroju uderzała przede wszystkim dywersyjna działalność ośrodka, oskarżony wymienia takie zagadnienia jak re-

P. Laniel zaproszony do Waszyngtonu

(Dokończenie ze str. 1-szej)
Napróżno propaganda oficjalna przedstawia społeczeństwu francuskiemu „armię europejską”, jako „mniejsze zło”. Społeczeństwo francuskie wie dobrze, że Adenauer i jego amerykańscy mocodawcy używają wyrażenia „armia” europejska”, gdyż w obecnych warunkach formuła ta jest wygodniejsza dla zrealizowania ich celów, jest najkrótszą drogą do maksymalnego uzbrojenia, do utworzenia dywizji dla wojny agresywnej.
Naród francuski rozumie coraz lepiej, że aby przeciwstawić się zwycięsko zbrodniczym planom odwetowym kłiki Adenauera popartymi aktywnie przez Waszyngton, musi on wzmocnić swoją walkę o niepodległość.
Naród francuski coraz bardziej świadomy jest roli jaką wyznaczyła mu historia w walce przeciw groźbie wojny. Strategicznie, os Waszyngton — Bonn przechodzi przez Paryż. Bez zgody Francji próba kontynuowania wojny rozpoczętej przez Hitlera jest ostatecznie skazana na klęskę.
Lud francuski gromadzi i jednoczy swoje siły, aby sta-

WYNIKI NIEDZIELNYCH SPOTKAŃ GRUPY PAS-DE-CALAIS

DIVISION HONNEUR	
USO Lens IA —	USO Drocourt IA 2:1
Ostricourt —	Carvin St-Jean 3:4
La Clarence —	Sallaumines 2:4
Houdain —	Mericourt 3:0
Carvin I —	Libercourt 2:4
SPOKANIA NIEDZIELNE	
HONNEUR NORD	
Sallaumines —	Montigny
Libercourt —	Lens
Carvin I —	Lievion
Drocourt —	Avoine
Rouvy —	Calonne
HONNEUR SUD	
Auchel —	Libercourt
Houdain —	Sallaumines
Carvin —	Ostricourt
Clarence —	Mericourt
Bruay —	Carvin St-Jean
PROMOTION SUD	
Barlin —	Houdain
Maisnil —	Bruay
Lens —	Bethune
Marles —	Auchy
PROMOTION NORD	
Montigny B —	Drocourt B
Sallaumines I —	Sallaumines II
Ostricourt —	Lens

O MISTRZOSTWO HONNEUR SUD Carvin-Libercourt 2:4 (0:2)

Mecz Carvin — Libercourt odbył się w niedzielę na boisku w Carvin. Spotkanie było interesujące toteż publiczność, która przyglądała się meczowi, przyjemnie spędziła niedzielę.
Technicznie 11-ka Libercourt przedstawia się lepiej, lecz Carvin posiada bardzo niebezpieczny atak. Treba jednak czekać do 28 minut gry, by padła z 25 metrów, z nogi Antkowiaka pierwsza bramka dla Libercourt. Spik w 43 minucie podwyższa wynik na 2:0.
W drugiej połowie gry gospodarze przystępują do ataku i często bywają pod bramką gości, lecz szczęście nie dopisuje. Jednak Kryśka (68 min.) z odległości 20 metrów zdobywa bramkę dla swej drużyny (2:1). Wyrównanie wisi na włosku.
Obrońca z Carvin w zamieszaniu podbramkowym usiłuje wykopnąć piłkę w głąb boiska, lecz ta wpada do własnej bramki. Carvin nie zważa się tym i atakuje. Z prawego skrzydła pada piękny strzał, bramkarz Carvin chwytając piłkę, która wypadła mu z rąk, z czego korzysta Kryśka i wysyła ją w siatkę. Jest jeszcze niska nadzieja dla Carvin do wyrównania wyniku, lecz Libercourt widzi niebezpieczeństwo i atakuje. Antkowiak z Libercourt mija obronę i ustala ostateczny wynik meczu 4:2.
Oba zespoły pokazały piękną grę, lecz brak im treningu.
Sędzia S.

RACING POKONAŁ SOCHAUX 5:1

W ub. wtorek na nocnym meczu pod deszczem Racing, który grupował wielu młodych piłkarzy (bramkarza Pivols i gracza Della Giecca) zwyciężył Sochaux w stosunku 5 do 1. Bramki dla Racingu wbił: Glisowicz w 13 i 67 minucie, Billard w 34, Schaap w 61 i 75 m. Dla Sochaux jedyną bramkę wbił Reignier.

TENIS 2 tytuły mistrzowskie zdobyła Ryczkówna w Budapeszcie

W Budapeszcie zakończył się 10-dniowy turniej tenisowy, w którym obok gospodarzy startowali tenisisci Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Turniej był przeglądem sił czołowych tenisistów krajów demokracji ludowej.
W Budapeszcie na tie silnych przeciwników zawodnicy polscy mieli okazję porównać swój poziom. Ogólnie biorąc można stwierdzić, że poziom gry tenisistów polskich, a szczególnie młodzieży był zadawalający.
Fakt, że żaden z polskich seniorów nie zakwalifikował się do ćwierćfinału również ich nie dyskwalifikuje, bowiem teniści polscy spotkali się w pierwszych rundach z zawodnikami, którzy w turnieju należeli do najlepszych.
Piątek grał nierówno, w spot-

UWAGA PIŁKARZE Z OSTRICOURT ...

W niedzielę 20-go bm. z Ostricourt wyjeżdżają na spotkanie z Carvin 11 następujących graczy: Sadura, Biel, Ostalski, Schultz, Sloma, Kot, Małik, Jolly, Krawczyk, Goluk, Bartusiak Zygmunt. W rezerwie Urbanski i Zawodny.
Pilkarze proszeni są stawiać się o godz. 2-giej do kafejki Witkowskiego w Ostricourt.
Druga drużyna składa się z Mrowca, Stebela, Edmunda i Teodora Bacharza, Wróbla, Działka, Goluka, Jana, Mika, Kopeckiego Cyffaro oraz Stachowiaka. W rezerwie Cortias, Languer.

UWAGA MŁODZIEŻ Z BARLIN

W przyszłą niedzielę na sali p. Baranowskiego odbędzie się zebranie klubu sportowego „Olympique Barlinoise” o godz. 10-ej rano.
Wszyscy młodzi sportowcy, którzy pragną grać w piłkę nożną proszeni są przybyć na zebranie.
Mistrzostwa seniorów rozpoczynają się w przyszłą niedzielę 20 bm. a juniorów, kadetów i młodszych 27 bm.
Zarząd

DO SPORTOWCÓW Z BILLY-MONTIGNY

Klub piłkarski U.C.S. Billy-Montigny podaje do wiadomości wszystkim sportowcom i miłośnikom, że w niedzielę 20 bm. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie w Cafe Legrand w Billy.
Zarząd zaprasza wszystkich miłośników, aby przybyli jak najlicznie na zebranie.

6-DNIÓWKA MOTOCYKLISTÓW W CZECHOSŁOWACJI

Sześciodniówka motocyklistów, której otwarcie nastąpiło w wtorek w Gotwaldzie, zgromadziła na starcie 236 zawodników 18 państw.
W „Międzynarodowym Trofeum” Czechosłowacja, Niemcy Zachodnie, Szwecja, Wielka Brytania, w ciągu pierwszego dnia, nie otrzymały żadnej kary, podczas gdy Węgry, za wycofanie się z zawodów — Ruzsaja, otrzymały 100 punktów kary.
W „Srebrnym Pucharze” drużyny A i B Czechosłowacji, Polski, Niemiec Zachodnich, Szwecji i Wielkiej Brytanii nie otrzymały dotychczas żadnych kar. Bułgaria natomiast straciła 13 punktów, drużyna Węgier A 9 pkt, a drużyna Węgier B — 2 pkt., Rumunia A — 7, Rumunia B — 15 i Szwajcaria 9 pkt.

CIELICZKA W DOSKONAŁEJ FORMIE PRZED WYŚCIGIEM BORDEAUX — PARYŻ

W ub. poniedziałek trzej kolary, Cieliczka, Stabliński i Mahe, którzy uczestniczyli będą w wyścigu Bordeaux — Paryż w przyszłą niedzielę, wzięli udział w wyścigu o „Grand Prix de Chateaus-Malvaieix”.
Mahe i Stabliński po dobrym początku wyścigu musieli się wycofać, z powodu przebiecia opon. Cieliczka zdecydowanie wygrał wyścig, wyprzedzając o dwie minuty Bonnet.
Cieliczka przebył dystans 160 km. w 4 godz. 37' 25". Za nim Bonnet, 3. Merino, 4. Sigano, 5. Sinalschi, 6. Escartin, 7. Renaud, 8. Martinez, 9. Salvini, 10. Marinelli.

Reprezentacja Francji spotka Luksemburg



Na zdjęciu: Piłkarze przed selekcją pokonują ostatnią symboliczną przeszkodę: na stadionie w Rueil: Od lewej ku prawej: Ferry, Cisowski, Genverne, Cicc, Flamion, Jonques, Marche, Kopaczewski, Gianessi i Kargulewicz. Nie wszyscy jednak zostali spośród nich wybrani.

RUMUNIA ZAPRASZA 60 LEKKOATLETÓW FRANCUSKICH NA MISTRZOSTWA MIĘDZYNARODOWE W BUKARESZCIE

Rumunia organizuje około 4 października międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyki, na które zaprosiła 60 lekkoatletów i lekkoatletek francuskich.
Francuska Federacja Lekkoatletyki waha się jednak wysłać swoich przedstawicieli, bowiem obawia się, iż mogliby oni ponieść porażkę, co skłóciłoby na nią szereg krytyk. Poza tym kilku atletów przygotowuje w Albi spotkanie się z Wlochami 4 października w Mediolanie, które musiano odwołać.

JIMMY CARTER POKONANY

Johny Cunningham, młody pięściarz, którego nazwisko nie jest zbyt znane, ponieważ stoczył on dotychczas 35 walk, zdecydowanie pokonał Jimmy Carter, mistrza świata w wadze lekkiej.
Cunningham jest pięściarzem wagi pół-sredniej z Baltimore (USA), który dotychczas walczył tylko w rezerwie.

REKORD FRANCJI W PLYWANIU

Odette Lusien ustanowiła w pływaniu des Dauphins de la Corniche w Marsylii rekord Francji na 400 m. (cztery style) w 6'17".

MOORE POBIŁ MARTINEZA

W Buenos-Aires na stadionie Luna Park mistrz świata w wadze pół-ciężkiej, Murzyn amerykański Archie Moore pokonał zdecydowanie na punkty Urugwajczyka Dagomar Martinez'a po 10-roundowej walce. Walka nie toczyła się o tytuł.
Mimo twardych ciosów Martinez wytrzymał i zdołał ukończyć walkę aż do wyznaczonych 10 rund.

Rouen i Stade Français zremisowali

Podczas spotkania nocnego Stade Français rozegrał mecz z P.C. Rouen w Rouen. Wynik spotkania w pierwszej połowie wyniósł 0:0 i pozostał niezmieniony do samego zakończenia meczu.
W 22 minucie gry Jonson chybił wbiec bramki dla Stade Français.

Reprezentacja Francji

Vignal (Racing), Gianessi (Monaco), Marche (Reims), Penven (Reims), Jonquet (Reims), Cicc (Reims), Kopa (Reims), Glowacki (Reims), Kargulewicz (Bordeaux), Piantoni (Nancy), Flamion (Troyes) REZERWA: Remetter (Metz) Pleimelding (Toulouse), Ferry (St. Etienne).

Reprezentacja Luksemburga

Lahure; Wagner, Hansen; Merti, Spartz, Reuter; Muller, Fickinger, Kohn, Weydert, Kemp.
REZERWA: Steffen, Spech, Guth, Roller.
Został Reims Glowacki oraz Cicc zastąpił pierwszy wybrani na międzynarodowe spotkanie, Ujlakiwego wybrano na skrzydłowego, lecz odmówił, co spowodowało zmianę linii ataku. Jest to drugie spotkanie Francji z Luksemburgiem, rozegrane w ramach światowych mistrzostw piłki nożnej.

Directeur de publication SZYMKIEWICZ JEANNE

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Réunis, R. SEGUIN, Directeur général 10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9^e